MONOGRAFIJA

DOMU

Kraszewskich vel Kraszowskich

Jastrzębczyków.

Z Herbarzy, Kronik, Dokumentów i Papierów familijnych

zebrał i ułożył

Kajetan Kraszewski.

POZNAŃ.
Czcionkami drukarni M. Zoerna.
1861.

— Optimum quidem ex parentibus clarissimis nasci, sed clarissimos quoque habere vitae suae fructus, multo nobilius est.

... Cnocie i zacności hołd, nie blaskowi fortuny diskretuy dank należy.

A. Xżę Jabłonowski. — Heraldika.

Jak dla każdego obywatela potrzebną i konieczną jest znajomość historyi swego kraju, tak dla pojedynczego członka rodziny dobrze i pożytecznie znać, jeżeli może, losy, jakie familja jego przechodziła; pokrewieństwa, kolligacye i stosunki w jakich zostawała i zostaje z innemi rodzinami, jednem słowem historyę rodziny. Obchodzić go ona powinna dwojako: jako członka rodziny i jako obywatela, gdyż ona stanowi również cząstkę historyi kraju ojczystego, którego los każden podziela.

Niemniéj jak każden naród ma pewien właściwy sobie charakter i skłonności, tak tem więcéj familja każda posiada swe rodowe cnoty lub wady, które jako zbawienny nieraz przykład służyć mogą członkom rodziny, czy to do szlachetnych zachęcając czynów, czy przykładami wykazując konieczne złe skutki postępków niskich i nagannych. Co do właściwości charakteru niemal każdéj rodziny, odwołuję się tu do powagi wszystkich niemal heraldyków, którzy niejednokrotnie wielu rodzinom, opisując je, dodają pewien rys charakterystyczny.

Jabłonowski w Heraldyce, mówiąc o stanie szlacheckim, powiada: »Jest przecież pewny podział u nas w Polszcze domów od Boga prawie sam uczyniony, i tak ieden dom będzie miał od wszystkich herbarzów przezwisko jak tytuł, ba i od innych wiadomszych y tak zwykli mówić: dom to zacny, dom zasłużony, dom odważny, dom mądry, dom za wiarę żarliwy, dom szlachetny i t. p.« — Okolski powiada o Kraszewskich: »Hoc decet bellicosum virum ut sustineat caedam videre cruentam.« Herb zaś Jastrzębiec nosi dewizę: *Unguibus et rostro.*

Znajomość stosunków familijnych i pokrewieństwa niemniéj jest ważną, zachęcając do pewnéj spójni, jedności i wzajemnéj pomocy, która będąc podstawą siły, zapewnia nieraz byt i los rodzin, utrwalając świetność domu i wstrzymując go od upadku tak materyalnego jak nieraz i moralnego.

Pomijając moralne zadowolenie ze znajomości historyi swojéj rodziny lub genealogii i procedencyi, wszystkie wyżéj przytoczone powody skłoniły mię do zebrania szczegółów, tyczących się naszéj familji, które wszystkim członkom domu ofiaruję, a jeśli znajdzie się brak jakiego faktu lub inne usterki, raczcie sami poprawić, mając wzgląd, żem ja z mojéj strony ani pracy ani zabiegów nie szczędził.

Romanow, dnia 5. Kwietnia 1858. r.

Kajetan Kaniowa Kraszewski,
Syn Jana Chorążego i Zofii z Malskich.

Fac bene dum vivis, post mortem vivere si vis.

Przysłowie.

Fuerunt, non sunt. — Transiit cum pulvere pulvis. — Tum quia ut sol oritur et occidit, ita Familiae cadent et resurgent.

Okolski.

Sięgając początków jakiéjkolwiek familii, zacząć trzeba od herbu, gdyż wiadomo powszechnie, że nazwiska przybierano późniéj w miarę jak się dom jaki rozrastał, tym sposobem rodziny jednym herbem się zaszczycające, są sobie niejako pokrewne, gdyż prawie zawsze z jednego szczepu pochodzą; tu stanowią tylko wyjątek niektóre familje litewskie, które na sejmie horodelskim za Władysława Jagiełły r. 1413. herby polskie przyjęły.

Herb Jastrzębiec czyli Boleszczyc, Kułbrzyn lub Kaniowa, według Paprockiego nadany był za czasów Bolesława Chrobrego około r. 999. w takim kształcie jak jest dziś; gdyż za czasów pogańskich familje używające go, miały tylko samego Jastrzębia w herbie, o czém tak powiada Paprocki (Herby Rycers. fol. 87.): »Ten kleynot dla tego ma to nazwisko Jastrzębiec, że przzodkowie jego nosili ptaka tego za herb ieszcze *in paganismo*. Potem gdy potomek iego wynalazł podkowy a znaczną posługę uczynił za Chrześciańskich Mo-

narchów, poraził nieprzyjaciela gwałtownego, podkowy i krzyż za herb otrzymał.« Zaprzecza temu pochodzeniu podkowy w herbie Niesiecki (T. II. fol. 414.), dowodząc, że one daleko pierwéj wynalezione i w herbach używane były i mówi: »Dla tego lepiejby powiedzieć, że ten herb razem z Lechem do Polski naszey przyszedł; a z czasem gdy chrzest brał któryś z przedniejszych tego domu, krzyż do niego przydał.« Cesarz Maximiljan, jak powiada Jabłonowski (Heraldica L. 2.) wielu domom dodał do herbu Jastrzębiec łańcuch złoty, kreując ich *in milites et Equites auratos.* Niesiecki (T. II. fol. 414.) powiada: »Jakoż na starożytność domu Jastrzębców y że ieszcze za pogańskich w Polszcze Monarchów kwitnął, wszyscy się zgodzają authorowie, a niektórzy przydają, że ieden z Jastrzębczyków między dwunastą wojewodami, którzy po dwakroć tym państwem całym rządzili, znaydował się. Paprocki (in Strom.) twierdzi, że ieden z tey familij w cudzych krajach będąc, tam chrześciańską religią przyiął i przyięcia iey Mieczysławowi Xiążęciu polskiemu był powodem. Znać i ztąd starożytność Jastrzębczyków, że żadnego herbu więcey familjantów nie znaydziesz iak się rozrodzili Jastrzębczykowie.«

W *Herbach Rycerstwa* (fol. 87.) Paprocki powiada: »Wszakoż tym się nazwiskiem (Jastrzębczyków) potomstwo mianowało przez długi czas; dopiero po Woyciechu[1]) arcybi-

[1]) Postąpił z biskupstwa krakowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie w r. 1423., umarł r. 1436. Niesiecki (T. I. fol. 20—28.) Paprocki w *Gnieździe cnoty* mianuje go biskupem krakowskim, od którego brata Marcina idą Rytwiańscy.

skupie gnieźnieńskim naprzód się zaczęli przedniejsi pisać z Rytwian, a potym drudzy zkąd kto miał.« Tak Kraszewscy przyjęli nazwisko od Kraszewa. Miejscowości tego nazwiska znajdujemy kilka w kraju, i tak: w dzisiejszym Stanisławowskim powiecie, o pół mili od Radzymina majątek Kraszew; daléj między Płońskiem a Ciechanowem Kraszewo; koło Raciąża Kraszewo; w ogóle z północnéj strony Wisły okolice zdają się być siedliskiem téj familii, gdzie też w istocie od dawnych czas przebywała, wszakże i na Szlązku spotykamy w obwodzie Wałowickim (districtu Valovicensi) Kraszewo w bliskości rzeki Lissy.[2]) Dawniéj wielu z téj familji pisało się z Kraszewa lub Kraszowa, jak się niżéj pokaże w dokumentach, mianowicie Bartłomiej, wojski kruszwicki (str. 19.), Jan Alexander, Regimentarz partji wielkopolskiéj, (str. 23.) pisał się z Dolnego Kraszewa i inni. Familja Kraszewskich używa przydomku *Zdzieszek.* Okolski (T. I. fol. 330.) powiada *cognomentu z Dzieżek.* Lecz jest rodzina Zdzieszków, o któréj Niesiecki (T. IV. fol. 722.) powiada, że są jednym domem z Kraszowskiemi. Paprocki zaś w *Herbach Rycerstwa* (fol. 126.) pisze o tym przydomku inaczéj, wyliczając domy (z Jastrzębczyków) które do zabicia świętego Stanisława należały, powiada: »Kraszowskiego na imie Zdzieszka, od którego w tym wieku ieszcze (1584.) Zdzieszkami się zowią, dom rozrodzony.« Familje, które do téj zbrodni należały, rozbiegły się po całéj Polsce. Paprocki i Bielski, pierwszy w Gnieździe Cnoty (fol. 43—44.),

---

[2]) W powiecie Radzyńskim (gub. Lubelskiéj) jest majętność Kraszew.

drugi w Kronice (fol. 83.) powiadają o tem, wymieniając (Paprocki) Kraszowskich jako osiedlonych w Płockiem. Bielski zaś mówi: »a ten (z Jastrzębców) co na ten czas Świętego Stanisława zabił ziechał był precz do Mazowsz i tam potomki iego, naprzód Bolestycy jakoby Bolesławowe dworzany nazwano i ztąd też ten herb (Jastrzębiec) Boleszczycem zowią.« Paprocki zaś w *Herbach Rycerstwa* (fol. 125.) cytuje ciekawy przywilej Ziemowita, księcia mazowieckiego, nadany wszystkim familjom, których przodkowie do zabicia Św. Stanisława należeli, znoszący z nich winę przodków za zasługi potomków. Przywilej ten stwierdzony podpisem i pieczęcią księcia, brzmi następnie:

»Nos Semovitus Dux Masoviae etc. etc. Consideratis et diligenter inspectis fidelibus ac constantibus serviciis, quibus se Nobiles viri nostri fideles de Genealogia ac Clenodio Jastrzębiecz seu Bolesczic *infra scripti*, Fratres propinqui et clenodiales, a multis retroactis temporibus promptos exibuerunt et in futurum exibebunt Deo dante: volentesque *infra scriptos nominative Nobiles*, et eorum successores legittimos, speciali dono nostrae Ducalis Magnificentiae prosequi et favore, ut eo validius et uberius ad nostra famulamina et nostrorum successorum possint promoveri, universos et singulos *Nobiles infra scriptos* promocionis, tam et Clenodii Bolesti sive Accipitri ac quem libet ipsorum et eorum successores legittimos coniunctim et divisim istos qui huic scripturae inseruntur, *hos omnes Nobiles in his nominatim descriptos*, et quemlibet ipsorum communiter et divisim, ac pueros haeredes ac successores ipsorum de Genealogia ac proclamatione et

Clenodum Bolesti vel Accipitri, ortos progressos et progrediendos ab hac vice eviternis temporibus liberamus eximimus, poenitus et absolvimus ab omni potestate et jurisdictione et ab omnibus vexationibus et judiciis, omni nostri Ducatus, Palatinorum, Castellanorum, Judicum, subjudicum, et quorumvis Officialium et Ministerialium eorundem, ut per amplius coram ipsis vel aliquo ipsorum in omnibus causis tam magnis quam parvis omnibus de se querulantibus, et cuiquam suorum adversariorum citati non tenebuntur respondere, poena eos et ipsorum quemlibet sequente nulla, nisi coram persona Ducali vel nostrorum successorum. Tempore vero eo quo in Ducatu vel in terra nostra non fuerimus constituti coram Judice terrestri generali. Dum tamen per literas nostrae Maiestatis, et in absentia nostri in terra nostra ut est praemissum, capitanei nostri aut sui Vicesgerenti annulo seu sigillo sigillata citati fuerint seu evocati ipsorum nobili jure non respondebunt et si in aliquibus poenis magnis, parvis in ipso judicio nostro manserint seu fuerint iudicaliter condemnati: nulli eas de numero dominorum nostrorum honoratorum, vulgariter Czestnikom, vel eorum Zupariis solvere tenebuntur nisi ad salvendum iudici quatuor subiudici duos grossos, pro poena quinquagentali, temporibus perpetuis sint astricti, poenis tamen nostris et nostrorum successorum in omnibus salvis, et ut praesentes nostrae literae robur perpetuae firmitatis obtineant, easdem nostri Magestatis sygillo immunire iussimus. Acta sunt haec et data in *Plocko* ipso die Sanctae Luciae, Anno 1408. Praesentibus notris Assesoribus et Dominis Andrea de Gulczevo, Castellano plocens., Paulo de Ra-

dzanovo, Vexilifero ibidem, et aliis quam plurimis fide dignis.«[3])

Nastepuje dalej wyliczenie domów, dla których przywilej ten wydany; wyżej (str. 7.) cytowaliśmy z tego przywileju dom Kraszowskiego Zdzieszka etc., tu dodamy familje z domem Kraszewskich skolligacone, których nazwiska tenże przywilej w sobie mieści, a mianowicie: Przedpełscy, Manikowscy, Sokolniccy i Zakrzewscy. Dodać tu muszę, iż w Krakowie, w kościele WW. Swiętych, był ołtarz poswięcony czci Św. Stanisława, fundowany przez Pawła Sebastiana Kraszowskiego, proboszcza przy tymże kościele, z napisem następnym: »Divo Stanislao Ecclesiae Crac. Pontifici Polonorum adjutori et protectori praesentissimo, Paulus Sebastianus Kraszowski, praepositus Omnium Sanctorum Cracov. ex voto hanc aram dicavit An. 1522 (Starowolski Monumenta fol. 69). Późniejszą, jak przywilej księcia Mazowieckiego, ale jak się zdaje do tejże familii odnoszącą się wiadomość, dość także ciekawą podaje Bielski w kronice (fol. 125.) jak następuje: »Lata 1170. Bolesta niejaki abo Jastrzębiec który był *kasztelanem Wizkim* powadziwszy się z Vernerusem Różycem, Biskupem *Płockim* o wieś *Krasko*, którą mu był gwałtem Bolesta odjął, ale ją zasię przez prawo musiał Biskupowi wrócić naprawił brata swego Bieniasza na Biskupa, że go najechawszy nocnym obyczajem w Biskupicach wsi jego, zastawszy na łóżku spiąc, haniebnie zamordował, a ciało jego wywlókł i plewami nasuwszy a chrustem z wierzchu przykładł-

[3]) Pisownia łacińska żachowana ściśle jak w oryginale.

szy pokrył aby go nie naleziono. Jednak to wszystko wypatrzył sługa pokojowy biskupi, który się był pod łóżko skrył na ten czas gdy pana jego zabito, który wnetże o wszystkiem nie omieszkał sługom dać znać, a ci przyjechawszy ciało Biskupa wzięli i do *Płocka* odwieźli i z wielką uczciwością pochowali; jakoż i dziś za świętego tam tego Biskupa mają y cuda się dzieją przy grobie iego. Czego gdy się dowiedział Piotr Srzeniawa Arcybiskup Gnieźnieński, który był wzięt po Janiku;[4]) zaklął on wszystek powiat. Przetoż król kazał poymać Bolestę i przywieść go przed się do Gniezna, który koniecznie chciał z tego wyniść, przeto iż sam przy tym nie był a nie on a brat zabił. Jednak że to z naprawy jego się stało, osądzon na gardło, śród rynku tamże w Gnieźnie spalon. A Bieniasz brat jego z razu nie wiedzieć gdzie się był podział, podobno ziechał do Pruss do pogan, z któremi mając bliskie sąsiedztwo często obcował, jakoż i na ten czas było ich z nim nie mało, gdy ten uczynek popełnił. Długosz pisze, że ziemię przepadł.« Znanym był także w XI. wieku mianowicie około 1062. r. Jan Jastrzębiec, biskup Wrocławski,[5]) o którym pisze Długosz w kronice, również jak Miechowita, Kromer i inni dziejopisowie. Andrzej Wasiło (franciszkanin) Jastrzębczyk, naznaczony na Biskupa wileńskiego r. 1387. przez Władysława Jagiełłę, umarł 1399.

[4]) Tu zdaje się być mylnie podane przez Bielskiego, gdyż po Janiku według Niesieckiego objął arcybiskup gnieź. B. Bogumił herbu Poraj, ktoren był na tym biskupstwie od r. 1167 a ustąpiwszy na puszczę umarł w r. 1182. Po nim zaś był Piotr III. który zmarł w r. 1184 i to o nim zapewne mówi Bielski. Piotr bowiem Sreniawa (czyli II.) umarł w r. 1152.

[5]) Umarł r. 1072 według Niesieckiego (T. I. fol. 79)

(Kojałowicz pars I. lib. IX. fol. 394.) jak następuje: »Episcopus renunciatus est Andreas Wasillo nuper reginae a sacris confessionibus, vir nobili in Polonia Jastrzębeciorum genere ortus, religiosam inter Franciscanos vitam professus.« Wspomina o nim Okolski pod herbem Rozmiar, lecz jako Jastrzębczyka (T. II. fol. 648). W kronice zaś Bielskiego (fol. 273.) taka o nim wzmianka: »...y Biskupa Wileńskiego postanowił naypierwey Andrzeja Wasilka, Franciszkana mnicha, rodem z Polski z domu Jastrzębców, spowiednika i kaznodzieję Węgierskiey Królowey Helżbiety.« Wyliczywszy niektóre osoby w ogóle do rodu Jastrzębczyków należące, dodać tu musimy wspomnienie tych, którzy należą szczególnie do familji Kraszewskich, a dla braku ścisłych dowodów w genealogii pomieszczeni być nie mogą, nie mogąc być również pominięci w historyi domu.

Spotykamy naprzód Wojciecha Leszczyc[6]) Kraszewskiego, kanonika kamieńskiego, który wydał dzieło pod tytułem: »Prawdziwy stan duchowieństwa w Polsce« (Kalisz).

Około roku 1690. żył Jan Kraszewski, Jezuita, znany z wielu dzieł duchownéj treści, z tych dwa posiadamy, jedno nosi tytuł: »Proloquia domestica extitando fervori spiritus in cordibus Religionis etc. authore R. P. Joanne Kraszewski S. J. An. 1699. Cracoviae in tipografia Nic. Schedel.« (folio stronic 444.) Drugie: »Impetus bonorum cogitationum ex Evangeliis Dominicarum, totius anni desumpti et per singulos hebdomadarum dies distributi Meditatoris et

---

[6]) Ma znaczyć Boleszczyc, patrz wyżéj str. 8.

Considerandum Cancionatoris ad docendum accomodati a P. Joanne Kraszewski S. J. An. Dom. 1696. Calisii typis Colleg. Soc. Jes.« (Tom spory w dużéj ćwiartce.) — O Mateuszu Krassewskim, opacie Czerwińskim, który także znany był z dzieł religijnych, jako wchodzącym w rodowód, czytaj niżéj (str. 19.).

Pasek w Pamiętnikach swoich pod rokiem 1661. wspomina Kraszowskiego, towarzysza chorągwi pancernéj, którego kompanja delegowała do objaśnień i deklaracyi przy nieporozumieniu się wojska z władzą.

Wdowa po Stanisławie Kraszewskim Katarzyna, jako matka chrzesna podpisała się na metryce Fabjana Kraszewskiego, Cześnika płockiego (patrz str. 41.) w roku 1718. W Poznańskiem, oprócz zamieszkałéj w dobrach dziedzicznych Tarkowo familji Kraszewskich, która wchodzi w skład genealogii domu, jest podobno drugi dom Kraszewskich, o którym wszakże bliższych wiadomości nie mamy.

W aktach elekcyi Stanisł. Augusta z Inowrocławskiego znajdujemy oprócz podpisów: Jana Alex. z Dolnego Kraszewa Kraszewskiego (wówczas) poruczn. chor. panc. i Bartłomieja z Dolnego Kraszewa Kraszewskiego, burgr. kruszwickiego (patrz genealog. str. 19. i 21.) jeszcze podpis Antoniego Kraszewskiego, z Płockiego zaś Franciszka i Jana.

Honorata Kraszewska, nie wiemy także z jakiéj linii, jest teraz za ks. Ant. Lubomirskim, prawnukiem Stanisława Lubomirskiego, wdy. kijow. (Alm. de Gotha 1857. fol. 155.) Są także Kraszewscy na Litwie, Hipolit w Kobryńskiem; Józef zaś, syn Jana, w Brzeskiem, ten ostatni zdaje się wywo-

dzić ród z Szarzyna (patrz str. 33.) być może iż od Sebastjana (str. 41.), wszedłby więc w rodowód, lecz dziad jego, służąc w konfederacyi barskiéj, zginął i całe mienie jego się rozpierzchło, nie ma zatem żadnych papierów ani dowodów.

Roku 1817. Tomasz Kraszewski delegowany był z Litwy do dzielenia summy edukacyjnéj złtp. 500,000, lokowanéj na hrabstwie Kadniskiem, jak o tem świadczy reskrypt komisyj województwa Podlaskiego z dnia 12. Lipca 1817. pod Nrem 11,868.

Janocki w księdze Acta literaria Regni Poloniae et M. D. L. anno 1755. wspomina o Danielu Kraszewskim, opacie Witowskim, mamy w naszem posiadaniu Żywoty Świętych Pańskich przez niego wydane, w supplemencie tego dzieła, gdzie są wiadomości tyczące się historyi niektórych klasztorów w Polsce fundowanych, czytamy o Danielu Kraszewskim co następuje (fol. 287.): »Daniel Antoni Kraszowski, który widząc klasztor i kościół (w Krzyżanowicach) w niebezpiecznych murach zostający, reparacyą staraniem swoim kościół filarami wsparł, sklepienie niebezpieczne utwierdził ankrami, mury rozstępujące się związał, klasztor także niebezpieczny od wschodu słońca i południa z fundamentu murowany podniósł i inną przysługę temu miejscu uczynił, obrany opatem witowskim w dzień Św. Łukasza dnia 18. Październ. 1745. roku, potwierdzony i benedykowany w roku 1746. w dzień Św. Jana Chrzciciela dn. 24. Czerwca w Gnieźnie ustąpił probostwa.«

Daléj przy opisaniu klasztoru witowskiego spotykamy (fol. 326.): »Daniel Antoni Kraszewski obrany roku 1745.

(na opata witowskiego) dnia 18. Października, benedykowany w Gnieźnie w dzień Św. Jana Chrzciciela w kaplicy Niepokalanego poczęcia r. 1746. od niewygasłey pamięci Świętego Arcybiskupa J. O. Xcia JMCi Krzysztofa Antoniego Szembeka, osobliwszego protektora witowskiego.«

Widzimy z téj wzmianki o Danielu Antonim Kraszewskim, iż pisał się także Kraszowski, nazwisko w ten sposób często zmieniane z powodu zmian pisowni, spotykamy w herbarzach lub dokumentach, jak to się też z wielą innemi nazwiskami dzieje, uważać wszakże należy, że jest trzy domy Kraszowskich, używające herbów: Rogala, Srzeniawa i Ślepowron, czwarta zaś familja tegoż nazwiska ma za herb Jastrzębiec i piszą się Krassowscy vel Kraszowscy (Niesiecki T. II. fol. 701.), stanowiąc właśnie dom jeden z Kraszewskiemi, jak o tém świadczy również Niesiecki (T. II. fol. 702.) Między dokumentami jakie posiadamy, spotykamy jeden podpisany przez rodzonego pradziada, łowczego Trębow. Kajetana Kraszewskiego (dziada naszego) imieniem Szymona, na którym manu propria podpisał się Szymon Kraszowski (patrz str. 34.).

Niesiecki (T. II. fol. 701—702) też same osoby z téj rodziny dwoma sposobami pisze. Księgi grodzkie ostrzeszowskie[7]) z r. 1621. wspominają ich (Kraszewskich) transakcyę... Stanisław... w ziemi Wizkiéj[8]) Mateusz w Płockiem

---

[7]) Ziemia Wieluńska miała dwa starostwa: Gradowo-Wieluńskie i Ostrzeszowskie.

[8]) Ziemia Wiska w dawnem województwie mazowieckiem, dzieliła się na trzy powiaty: Wiski, Wąsocki i Radziłowski.

1632. (patrz rodowód str. 19.) Wojciech, Tomasz, Stanisław Kraszowscy w Płockiem 1632. N. Kraszewska była za Janem Mączyńskim Łowczym [9]), Mikołaj z Kraszewa kasztelan Wizki 1453. (statut Masov. fol. 109.) M. Kraszowski sędzia Ciechanowski delegowany do korrektury praw koronnych 1601. (Constit. fol. 735.). W Bełzkiem Jan Kraszowski miał za sobą Chotecką, Franciszek także Chotecką, siostrę pierwszéj, pozostałą wdowę po Siedliskim. N. Kraszowska była za Jędrzejem Michałem Cichawskim, wojskim podolskim, sędzią grodzkim krasnostawskim. Są i w Litwie, w powiecie kowieńskim: Mateusz Kraszowski 1632., Zofia z Bolmina Kraszowska była za Mikołajem Borkiem (jak niżéj str. 16.). Paprocki w Gniaździe cnoty cytuje (fol. 43—44.): »Marcin i Krzysztof w Bełzkim i Płockim« około r. 1584. Z papierów i dokumentów widzimy, że Krzysztof pozostawił dwóch synów: Mateusza (patrz Niesiecki T. II. fol. 701.) któren zszedł bezpotomnie i Stanisława, oraz córkę Zofię, która była za Mikołajem Borkiem, [10]) podstarostą są-

---

[9]) Jan Mączyński, łowczy Sieradzki, znany z wydania pierwszego słownika polskiego, tenże został potém Arjaninem, w końcu życie sobie odebrał. — Lecz Niesiecki podaje mylnie gdyż to Krassawska, herbu Ślepowron, imieniem Zofia była za Mączyńskim; była ona córką Macieja, podk. Mielnic. z Młodzianowskich, 1. voto była Zofia za Warszyckim, wiemy to z całkowitéj genealogii tychże Krassawskich Ślepowronów, którą znaleźliśmy w archivum J. O. X. Jer. Woronieckiego w Huszlewie.

[10]) Jabłonowski w Heraldyce powiada iż Borkowie pochodzą z Krzyżaków: post secularisationem ordinis, co być by mogło gdyż ostatni mistrz krzyżacki Albrycht roku 1525., jak mówi Bielski (Kronika fol. 553.) białą szatę krzyżacką z czarnym krzyżem złożył, a sektę luterską przyjął; Niesiecki *wszakże* (T. I. fol. 148) powiada iż w statucie Łaskiego czytał Jana

deckim, sędzią kapturowym województwa krakowskiego, jako się podpisał na elekcyą Jana Kazimierza. (Niesiecki T. I. fol. 148.) Z tego małżeństwa dwoje było dzieci: Samuel i Elżbieta, lecz młodo zeszły ze świata, jak to widzimy z nagrobku w Andrzejowie:

D. O. M.

Gnosus D. Nicolaus Borek de Kozieniec cum Gnosa
D. Sophia de Bolmin Conjuge charissima
Samueli. 3. Martii die et Eisabethae XXI. Februarij
Anno Dom. 1600. e vita sublatis liberis
suis Parentes moestissimi p. (osuerunt).

daléj wiersz następny:

Quid gaudere juvat (pater inquit) dum mihi gnatus
Mortuus, et mea abest filja, mater ait?
Linquimus hic sobolem immatura morte peremptam
Chara marite sui pignora conjugij.
Quis-quis es. heic igitur transis qui forte viator
Vivere disce precor, disce moriq. bene.

(Starowolski Monum. fol. 614.)

Stanisław, drugi syn Krzysztofa, żonaty był z Dorotą Niedrowską[11]) herbu Topor, z Płockiego (Niesiecki T. III. fol. 353.); z niéj zostawił syna Marcina, może być iż miał

Borka kasztelana Brzezińskiego (fol. 65 stat. Łas.) w roku 1457. Glinka zaś w Zwierzyńcu cytuje Borka, suffragana Lwowskiego w roku 1500. W monumentach też Starowolskiego (fol. 36.) spotykamy w krakowskim katedralnym kościele nagrobek Jana kasztelana Wiślickiego jak następuje:

Hic jacet Magnificus Dominus Joannes Borek, haeres de Thczeniec, Castellanus Vislicensis, qui obiit die S. Valentini Anno Domini MCCCCIII. (1034) oretur pro eo. Wszyscy cytowani Borkowie również jak i Mikołaj używali herbu Wąż.

[11]) Paprocki (*Herby Ryc.* fol. 52) pisze nazwisko inaczéj Niedroski (h. Topor). „Dom w Płockiem województwie starodawny i rozrodzony" lecz takie zmiany we wszystkich prawie nazwiskach polskich, ze zmian pisowni, spotykamy.

więcéj dzieci, wszakże o nich nie wiemy. Wyżéj (str. 13.) wspomniałem, iż wdowa po Stanisławie podpisała się na metryce Fabjana, Cześnika płockiego (patrz str. 44.), lecz widocznie nie był to ten Stanisław, chybaby przypuścić, że był drugi raz żonaty, o czem jednak nie wiemy.

Marcin, syn Stanisława, również jak ojciec i dziad jego (Krzysztof) zamieszkiwał w Płockiem, żył około roku 1650., żonaty z Sokolnicką (Paprocki Herb. Ryc. fol. 129., Okolski T. I. fol. 331., Niesiecki T. IV. fol. 157.) herbu Jastrzębiec, miała imiona Anna Marjanna, zostawił córek trzy i dwóch synów, od których ród na dwie gałęzie się rozdziela. Córek imion nie wiemy, tyle tylko nam jest wiadomo, że jedna z nich była za Zakrzewskim, druga za Wiszniewskim, trzecia panną. Synowie zaś *Mikołaj* i *Szymon*. Od Mikołaja idzie linja Kraszewskich zamieszkałych w Poznańskiem (dobra Tarkowo) i na Wołyniu (dobra Ozadówka). Od Szymona zaś linja litewska.

A. *Mikołaj*, ożeniony z Anną Rudnicką, herbu Rudnica[12]) (patrz Niesiecki T. III. fol. 906.) zostawił dwóch synów: *Łukasza* i *Franciszka*; od Łukasza idą poznańscy, od Franciszka wołyńscy Kraszewscy.

a) *Łukasz* z Konstancyi Goczanowskiéj,[13]) h. Ślepowron, (Niesiecki T. II. fol. 239.) miał synów *Mateusza* i *Bartłomieja*.

---

[12]) Niesiecki powiada, iż księgi Grodzkie Ostrzeszowskie wspominają o Rudnickich pod rokiem 1452, powiada przytém iż jeden z Rudnickich Wojciech rotmistrz w moskiewskiéj stolicy prochami wyniesiony zginął.

[13]) Goczanowska urodzona z Wolskiéj.

Mateusz, kanonik kapituły płockiéj, opat czerwiński (trzeci z rzędu, jak wyrażono na portrecie, znajdującym się w klasztorze czerwińskim, którego kopją posiadamy) znany był z niektórych prac literackich; z rękopismów jego czerpał Gawarecki, historyk Płocka, i wspomina go jako dobrodzieja kapituły. Posiadamy także dzieło jego p. t.: »Considerationes supra praecipuos articulos Regulae Divi Aurelii Augustini, Episcopi Hipponensis, et Ecclesiae Doctoris eximii ex sacra scriptura, SS. Patribus ascesseos, Magistris, probatissimis Auctoribus studiô privatô cuiusdam Canonici Regul. Later. selectae, demum aucte operâ Reverendissimi Domini Matthaei Kraszewski, Divina providentiâ Abbatis exemptae et immediati S. sedi Apostolicae subiectae Canoniae Cerviensis, Canonici Cathedralis Plocensis etc. Varsoviae in Collegio Regio Scholarum Piarum.«

Bartłomiej (drugi syn Łukasza), Wojski kruszwicki, komornik graniczny, dziedzic dóbr Tarkowo,[14]) pisał się z Kraszewa (Dolnego), o czem świadczy dokument następny:

»Actum in Castro Junivladislaviensi Feria Quinta Ipsa octava Festi Sacratissimi Corporis Christi Domini scilicet die vigesima prima mensis Junij Anno Domini Millesimo septingentesimo Septuagesimo. (r. 1770.)

»Magcus Bartholomaeus de Kraszewo Kraszewski, Tribunus Crusviciens. Camerarius Granicialis Palatinatus Junivladislaviens. Bonorum Tarkowo cum attinens. in Paltu. Gnes. Junivlad. et Districtu Bidgostiens. Consistens. Haeres,

---

[14]) Dobra Tarkowo do dziś w posiadaniu téj familij jak to zobaczysz niżéj str. 21.

sanus etc. recedendo etc. recognovit; Quia ipse de his ac aliis Bonis suis gntr. omnibus summisq. quibusvis pecun. habit. et habend. tenetur seq. suis cum successoribus inscribit Venerabili Collegio Vicariorum Ecclesiae Cathedralis Vladislaviens. Summam Duorum Millium floren. polon. Monetae in Regno currentis per eundem Mcum Rgnosctem die hodierna ab eodem Venerabili Collegio acceptam modo veri certi justi liquidi mutui simplicis essencialisq. debiti, hinc in et pro vigilia Festi Nativitatis Sancti Joannis Baptae in anno Deo dante futuro Millmo Septingentesimo Sèptuagesimo primo dare pondere solvere et realiter circa Acta Gnes. seu alia quaevis Rni. authen. vim et robur perpetuitatis habend. respondere et enumerare. Quod si vero summam praefatam pro tempore praeficeo non persolverit, et Rgns eand. circa se de consensu tamen Venerabilis Collegii habere voluerit, ex tunc provisionem annuam a quolibet centum floren. polon. per florenos quinque polonicales quotannis (de quo pro anno Gnes. persoluta quietatur) usq. ad exolutionem summae originalis se soluturum offert. Idq. sub vadio seu vadiis tam summae originalis quam provision. pro aliq. ann. retenet. corresponden. pro quibus Coll. hic respondebit suis cum successoribus perempt.

(Niżej pieczęć z herbem Godzięba i napis wkoło: Ludovicus de Lubraniec Dąbski Junivadislaviensis Gniewkoviensis Capitaneus.)

Ex act. Crusv. Capit. Junivlad. Extract.

Jaroszewski mpr.

Jest to zapis Bartłomieja Kraszewskiego w summie złtp. dwa tysiące na kollegium we Włocławku. Ożeniony był Bartłomiej z Elżbietą Wolską, herbu Rola (Niesiecki T. IV.

fol. 591.), z któréj pozostawił synów dwóch. Po śmierci jednak męża wdowa wyszła powtórnie za mąż za Bielickiego, z którego córką ożenił się Drzewiecki.

Elżbieta Wolska była córką Bartłomieja Wolskiego, podkomorzego i Magdaleny z Pokrzywnickich; brat Bartłomieja Wolskiego, Franciszek, ożeniony z Mirosławską, zostawił córkę za Mękarskim i syna Alexandra, ożenionego ze Złotnicką.

Bartłomiej i Franciszek Wolscy byli synami Alexandra Wolskiego, sędziego ziemskiego inowrocławskiego, któren był deputatem na trybunał koronny w roku 1728. (Niesiecki T. IV. fol. 591.)

Dodać tu jeszcze mogę, że siostra Elżbiety z Wolskich Kraszewskiéj, Marjanna, była za Józefem Osniałowskim.

Bartłomiej Kraszewski, Wojski kruszwicki, jak się to wyżéj powiedziało, zostawił dwóch synów: Ignacego i Jana. Ignacy zszedł ze świata bezpotomnie.

Jan, na portrecie, któren jest w naszem posiadaniu, nosi tytuł prezesa trybunału cywilnego departamentu bydgoskiego; był dziedzicem dóbr Tarkowo, ożeniony z Anną Poleską, herbu Krzywda, z Sieradzkiego (Niesiecki T. III. fol. 636.), z któréj miał dwóch synów i córkę Teressę, ta była za Biesiekierskim,[15]) herbu Pomian (Niesiecki T. I. fol. 101.)

---

[15]) Okolski (T. II fol. 465) powiada: że Biesiekierscy od Sokołowskich h. Pomian pochodzą; „Aliqui post divisionem bonorum cum fratribus et acquisione aliorum, a diversis locis familiam denominabant de Wawrzynowo, de Biesiekiery et aliis locis, sed una eademque est domus et familia.“ Siarczyński w *Obrazie wieku Zygmunta III.* wspomina, iż Jan Biesiekierski z zakonu kanon. Later. z niektórych pism był znany, cytuje téż jego dzieło p. t. „Kró-

którego synowie Jan i Włodzimierz.[16]) Synowie zaś Jana, Piotr i Antoni; z tych *Piotr*, były sędzia apelacyjny, obecnie mieszka w Warszawie w wieku dość posunięty, urzędnik powszechnie z nieskazitelnéj uczciwości reputowany, a jakkolwiek teraz już nie urzędujący, ma wszelako chlubną dla niego swobodę zasiadania w sądach kiedy mu się podoba; nieżonaty.

Antoni (doktor filozofij) mieszka w Poznańskiem, w dobrach dziedzicznych Tarkowo, znany z pięknéj i nader śmiałéj wymowy na sejmach i zebraniach publicznych; nieżonaty.

Tu zatrzymuje się linia Kraszewskich, których nazwałem poznańskimi, a którzy idą od Łukasza, syna Mikołaja (str. 18.). Przejdźmy teraz do brata Łukasza, a drugiego syna Mikołaja imieniem *Franciszka*, od którego idzie linja wołyńska.

b) *Franciszek* żonaty był z Katarzyną Wałdowską[17]) z Wałdowa (Niesiecki T. IV. fol. 449.), z któréj zostawił trzy córki i syna. Z córek: *Marjanna* za Wysockim, syn jéj w stanie duchownym, przeor Wysocki. — *Antonina* za

---

tka nauka o czci i poszanowaniu obrazów świętych z dodaniem opisu obrazu Najświętszéj Panny Maryi w kaplicy kościoła Bożego w Krakowie 1624 r.

[16]) Mieli pod Warszawą majątek Siekierki.

[17]) Dziad Katarzyny z Wałdowskich Kraszewskiéj Ignacy Franciszek z Wałdowa Wałdowski jeździł wraz z Jerzym Ossolińskim w poselstwie do Rzymu w r. 1632, wysłanym przez króla Henryka IV. do papieża Urbana VIII. (Bohomolec T. I.) Niesiecki świadczy iż jest w Bydgoszczy u OO. Bernardynów nagrobek tegoż Ignacego Franciszka Wałdowskiego, na którym wyrażono, iż umarł w roku 1672 i był „juris patrii legumque peritiâ praeclarus.“ Wałdowskich Kramptenherów de Waldowo, wspomina St. Baranowski w herbarzu (w rękopiśmie str. 370) pod herbem Grot.

Zakrzewskim. — *Barbara* za Czapskim, z tego małżeństwa zostało dwóch synów: Jan i Ignacy, oraz córka także Barbara.

Jedynym synem Franciszka był Jan Alexander Kraszewski, regimentarz partyi wielkopolskiéj (portret jego posiadamy z takimże napisem; w następstwie ta linja Kraszewskich otrzymała tytuł hrabiowski, którego używa).

Jan Alexander, o ile wiemy z papierów i ustnych podań familijnych, dawnym obyczajem przebywał na dworze wojewody kijowskiego, zapewne Stępkowskiego, gdyż Plater w listach opisujących podróż Stanisława Augusta do Kaniowa, chociaż to o wiele późniéj, lecz wspomina, iż między obywatelami, którzy się tam zebrali, był i Alexander Kraszewski, wówczas jeszcze pułkownik. Znany był Jan Alexander ze swego zawsze wytwornego stroju. Kitowicz powiada (T. III. fol. 165.): »Szaniawski, starosta kąkolewnicki, Dąbski, marszałek Załuskiego, biskupa krakowskiego i Kraszewski, natenczas dworzanin wojewody kijowskiego, trzej patryarchowie mód polskich, jakie mieli żupany, takiego koloru wdziewali i bóty.« Toż cytuje Gołębiowski o strojach (fol. 127.); Naruszewicz w opisaniu bytności królewskiéj w Łabuniu, także wspomina Jana Alexandra Kraszewskiego. Jan Alexander był człowiek wymowny i śmiały, stawał na sejmie konwokacyjnym posłem od stanu rycerskiego. Wychowany w staroszlacheckich zasadach, po śmierci Augusta III. był on króla Stanisława otwartym i jawnym przyjacielem i stronnikiem. Zamieszczamy tu mowę jego z dnia 11. Września 1776. r., w którój protestuje przeciwko ratyfikacyi traktatów przy zaborze kraju w sposób następny:

»Przyszedł dzień, bodayby był wymazany z linii roku! gdzie brat brata ma ratyfikować czyli mile potwierdzać nieszczęśliwe iego kaydany — grzech iest narzekać — Patres nostri peccarunt, et nos jugum portamus. — Niech się doświadczy ręka, niech na każdym pograniczu garść ziemi chwyci, ściśnie, a wyciśnie krew predecessorów naszych — exoriare quis-quis ex ossibus ultor. Nie Oycowie nasi więcey, jak my zgrzeszyli, starsi bracia pogrążyli w studnią młodszego Józefa, starsi bracia przedali Izmaelitom onegoż; krwią iak gdyby od drapieżnego zwierza zbroczoną rodzinie ofiaruiąc sukienkę. Nie iest już tak ciemny naród, ażeby umarłym popiołom i grobom przyczytywał dziś swoje pęta; nierząd nasz, chciwość nasza i bojaźliwa niedołężność spoiły ich i ukuły. Nie potrzeba pozorami wpajać bojaźni w naród, bo i ta bojaźliwa czynność nasza choć z ustraszonéy wypłynie jednomyślności lub większéy liczby, ztąd więcéy hańby w nieprzyiaźnych, wzgardy w przyiaźnych odnieść, ale nigdy estymacyi zatęsknionego pozwoleństwa naszego. Któż rozumiesz, żeby dziś Polska mogła miléy czynić przez ratyfikacyą zgubnego kraju, iak niegdyś przez ogromną Jana III. króla polskiego kommendę, odsiekła Wiedeń od tureckiéy irrupcyi Leopoldowi cesarzowi? Za tamto masz nagrodę w bezprawnym zaborze; a za to mieć będziesz chyba resztę bezbronnych, za łeb wzięcie ratyfikowany traktat dla Najjaśnieyszéy Imperatorowéy Jeymci nie ma iść *in sequelam* każdemu z następujących przyczyn. Raz: że niepodobać się naokoło wszystkim sąsiadom, iest zostać w środku nieszczęść i nie mieć ściany dla przytchnięcia się ku ratunkowi; drugi

raz: nad konwencyą petersburską chyba mniéy (jak donosi J. W. Marszałek nadworny lit.) ale więcéy nic a nic nie zabrała; trzeci raz: że ta Monarchini nie chciwością naszego kraju, ale sąsiadką naowczas w pozycyi swoich zatrudnień przymuszana intrygą, wzięła, ale też i do oddania naszego zaboru widzi się być najłatwieyszą względem drugich dwóch gnębiących nas sąsiadów; czwarty raz: że W. K. Mość Pan Nasz Miłościwy sam Tronu upewniłeś sobie ufający naród, iż ta powolność pociągnie losy nasze na lepsze, *ufamy w Tobie Panie*, iż Imperatorowa Jeymość, dotrzymując ofiarowanych obowiązków iednego przeciwko dwiema, lub dwóch przeciwko jednemu stawić się w przypadku i postępku nad konwencyą, nie dopuści nam téj krzywdy i owszem wezmie za czyny swoiéy obietnicy i bronić ją wraz z nami będzie; a za tem w tey nadziei nie godziemy się na ratyfikacyę traktatu Cesarzowi Jmci y nikomu więcéy, ani tu nasza powolność będzie dla drugich syllogizmem.

»Nie sąsiedzi nasi, ale my sami znosilibyśmy konwencyę Petersburską *indirecte*, przymawiając, jak gdyby ieszcze mało tam dano naszego kraju, kiedy bracia nasi w Radzie nieustającéy więcéy onegoż przysądzili i podpisali, przez drugą swoję hoyniéy poprawiając tamtę pierwszą konwencyę.

»Postępek ten nad czułość rozrywali od generalnego ciała własne części braci swoich i naszych, postępek nad prawo, bo to literalnego sensu tłomaczyć nic nie dało mocy: za cóż nie było odesłać do stanów Rzeczypospolitéy, a nie podpisywać nowéy konwencyi, szkodnieyszéy nad dawną: ani tu posiłkowań może na podpisie ręka W. K. Mości, bo

zna to naród, Nayjaśniejszy Panie, ze w téy nieszczęśliwéy Radzie *pluralitas* pozoru, miawszy się na zgubę kraju; y mogła Ciebie przymusić y będzie mogła przymuszać. To źle wróżyliśmy y ieszcze gorzéy wróżemy (day Bożeśmy nie zgadli), a tymczasem na ratyfikacyę nie ma zgody.«

Widzimy, że przemówienie powyższe dowodzi chęci dobrych, lecz oraz i wysokiéj wiary w króla, który wszakże nie zawsze na nią zasługiwał. W r. 1772. przy pierwszym podziale kraju Jan Alexander był już regimentarzem partyi wielkopolskiéj, gdzie też miał swoje dobra dziedziczne Jordanów oraz dobra Bochlewo i Tokary z pięcią wsiami innemi (królewszczyzny); stojąc z wojskiem w Wielkopolsce, gdy według umowy miano po Noteć rzekę territorium ustąpić, w ciągłéj z królem będąc korrespondencyi, odbierał od niego listy z najmocniejszem naleganiem, aby nie ustępował z téj części kraju, chyba siłą wyparty, czego żądał król, chcąc obudzić uwagę innych dworów; Regimentarz, o ile mógł, spełnił ten rozkaz, i nie uważając, że jego dobra konfiskować kazano, a jego samego konferowanem szefostwem zyskać chciano, stał oporem. »Co ci odbierze król pruski, to ci odda król polski,« pisał do niego Stanisław August; a Regimentarz nie chcąc przyznać kommissarzom pruskim, że bieg Noteci był tam, gdzie oni pokazywali, odpowiadał, że tamtędy »chyba przed potopem płynąć musiała.« Po kilku zaciętych potyczkach pod Elblągiem i Kąpielą, cięty niebezpiecznie w głowę, nie miał sił do dalszéj obrony. Niemcewicz (w Pamiętn. fol. 40.) tak o nim powiada: »Gdy Prusacy wkraczali do krajów naszych, szczupłe wojska nasze.

bo ledwie z 17,000 ludzi składające się w niektórych miejscach stawiły opór: i tak w Elblągu J. A. Kraszewski silnie bronił się Prusakom, za co późniéj sejm dał mu 20,000 dożywotnéj pensyi. Podziękowanie jego królowi na sejmie za tę łaskę, daje nam wzór wymowy polskiéj na on czas. Było ono takie: »Najjaśniejszy Panie! gdybym miał sto młynów w gębie a *perpetuum mobile* w karku (tu kiwał głową), nie mógłbym nigdy dostatecznie Waszéy K. Mci podziękować za wyświadczoną mi generositatem.« — Niemcewicz wszakże myli się, dowodząc, że to była pensya dożywotna, był to tylko jednorazowy zasiłek, gdyż regimentarz nietylko, że stracił całe swoje dobra, lecz nawet póki miał fundusze sumptem własnym pokrywał potrzeby wojska. Pisał król Stanisław i sam Regimentarz do Fryderyka o zwrot skonfiskowanych majątków, ale bezskutecznie. Fryderyk odpowiedział: »Szczęście generała było w jego ręku i chwytać go był powinien, lecz Regimentarz nie chciał tak zwanego szczęścia, któreby honor szlachecki plamiło i tłomaczył się królowi pruskiemu w liście, że gdyby się był poddanym jego urodził, jemu byłby również wiernym jak swemu królowi, lecz i to na nic się nie przydało; listy te przyniesiono na sejm 1775. (tłomaczone z francuzkiego) gdy o nagrodę za straty rzecz była. Uchwałą sejmu dano Janowi Alex. złtp. 20,000 rocznie, lecz tylko do chwili, w której objąć będzie mógł nadane mu wtenczas starostwo Ułanowskie, w województwie podolskiem, jak o tem świadczą konstytucye:

»Konstytucye publiczne sejmu Extraordynarynego Warszawskiego pod węzłem generalnéy Konfederacyi oboyga na-

rodów trwającego. Roku 1773. dnia 19. Kwietnia zaczętego a z limity i sześciu prorogacyi w roku 1775. przy utwierdzeniu dzieł Generalnych Konfederacyi i rozwiązaniu onychże skończonego. Za zgodą zgromadzonych i skonfederowanych Stanów, uchwalone (T. I. fol. 95.)

»Indemnizacya straty Ur. Kraszewskiego, Regimentarza partii Wielkópolskiéy Woyska Koronnego.

»Ponieważ urodz. Jan Alexander Kraszewski, Regimentarz partii Wielkopolskiéy Woyska Koronnngo, przyzwoicie piastując komendę, z honorem i sławą dopełniał zawsze ordynansu najwyższéj władzy Rzpltéy., i naostatku w obronie krajowych granic, nie tylko okazał wiernością, męstwem, i krwią własną zbroczył grunta ojczyzny swojéj, ale też i wypływającéy z tego powodu zemście, wszystkie dobra swoje, ekwipaż i cały majątek podał na stratę, przeto my, Król z Stanami Rzplitéy, sprawiedliwym w to nie wejrzyć okiem, za niemiłosierdzie, szkody i niewzględność prawego męztwa osądziwszy postanawiamy, dla łaski naszy y Rzpltéy, nie mniéj dla przykładnéy pobudki w cnotliwym obywatelstwie równych azardów takową Indemnizację, to jest: aby starostwo Ułanowskie w Wojewodstwie Podolskiem, w powiecie Latyczewskiem ze wszystkiemi onegoż woytostwy, sołtectwy, wybraniectwy y należytościami *Jure expectatywy*, tak jak *ex antiquo* w swoim bywało i być powinno prawnym ograniczeniu, wspomniony Regimentarz Kraszewski *post cessum vel decessum* teraźnieyszych possesorów objął w swoją possesyą y osiadł spokojnie, wszystkie będące y być mające tegoż starostwa pożytki, a to *ad vitae suae tempora*; a że

ten Regimentarz partii Wielkopolskiéy ogołocone (jako się wyżej rzekło) z wszelkich swoich dochodów a i *komendę kosztowną trzy lata już bez najmniéjszéj expensy skarbu Koron. swoim sumptem utrzymuje*; więc z obydwóch przyczyn, nie mógłby daléj być ani służbie ani Ojczyznie swojéj użyteczny, dla tego stanowiemy, ażeby przez czas ten tylko, niżeli przyjdzie do aktualnéy *post decessum possessorum* possessyi tegoż starostwa Ułanowskiego miał od nas y Rzpltéy swoim expensom fundusz, to jest, 20,000 złp. z skarbu Koronnego, które 20,000, aż do objęcia possessyi z skarbu Koronnego wypłacane corocznie być powinny, post *extincta* zaś *fata* Ur. Regimentarza Kraszewskiego, Successores Jego toż starostwo Ułanowskie prawem Emfiteutycznym posiadać będą do lat pięędziesiąt, płacąc czynsz prawem teraźniejszym ostrzeżony, juxta Lustrationem Anni 1765. Urodzonym zaś Andrzejowi Szliwieckiemu Chorążemu Pancernemu, Tomaszowi Dąbrowskiemu Pancernemu, Wojciechowi Piechowskiemu Hussarskiemu, Faustynowi Garbowieckiemu Pancernemu, Onufremu Dombrowskiemu Hussarskiemu, Felicianowi Smoleńskiemu Pancernemu, Pawłowi Dziembickiemu Pancernemu, Andrzejowi Wystawskiemu Pancernemu, Michałowi Krojerowi Pancernemu, Janowi Jaworskiemu Pancernemu, Franciszkowi Zabokrzeckiemu Hussarskiemu, Towarzystwu pod komendą tegoż Ur. Kraszewskiego, Regimentarza partii Wielkopolskiéy dystyngującym się, każdemu po dwa tysiące złotych polskich z skarbu Koronnego wypłacić zlecamy.«

Znajdą się zawsze tacy którzy choć najzasłużeńszéj chcą uwłaczać sławie; znany z talentu poetycznego i zmienności

charakteru Stanisław Trembecki, może obrażony lub zazdrosny, te słowa na Regimentarza w poezyach swoich zostawił, wychwalając Króla kosztem jego:

Do obrony ojczyzny nagrodami znęca,
Jak poważa w Rycerskie wstępujących ślady
Na Kraszewskim pamiętne znaliśmy przykłady;
Ni go zasługa żadna, ni go przymiot zdobił,
Za rankę dla ojczyzny król go możnym zrobił.

Pokazuje się z tego, że Trembecki odwagę nie uważał za przymiot, a krew za ojczyznę przelaną nie miał za zasługę! Regimentarz był możnym pierwéj, a nadane starostwo może i nie pokryło strat jakie poniósł, poświęcając majątek i zdrowie dla obrony kraju.

Z podań ustnych familjnych, a szczególnie z opowiadań Bogusława Kraszewskiego, Pułkownika, (patrz str. 37) który lat kilka służył pod jego komendą, przytoczymy tu kilka drobnych faktów i zabawnych zdarzeń z życia Regimentarza. Zwykł był on codziennie z rana przychodzić z attencyą do króla; stary żołnierz nie wiele miał z królem do mówienia, należało wszakże mieć jakąś nowinę lub cośkolwiek do powiedzenia; ztąd gdy raz Regimentarz idąc przez pokoje spotkał się z figlarzem Turkułłem i spytał go co tam słychać, Turkułł odrzekł: »źle panie Regimentarzu, *pontus euxinus spalił się.*« Regimentarz lepszy żołnierz jak geograf, ale dobrze rozumiejący po łacinie sądził że jest mowa o jakimś ważnym moście, idzie więc z tą nowiną do króla. Stanisław August trochę się śmiał, ale ujmując się za żart z człowieka starego i poważanego, ostro zgromił Turkułła

i byłby go odsunął od dworu żeby nie wstawienie się samego Regimentarza.

Innym razem król z rana polecił Regimentarzowi, żeby oświadczył od niego dzień dobry pani Krakowskiéj (siostrze królewskiéj) i oznajmił, iż sam wkrótce przybędzie. Regimentarz ubrany był po polsku suto, a dwa złote kutasy wisiały z pod żupana, z żołnierska, niezbyt długiego. W chwili gdy regimentarz wchodził do pani Krakowskiéj, szpic faworyt podskoczył, a chwyciwszy za jeden kutas, pociągnął, a że to na nieszczęście był tak zwany staropolski *uczkur*, więc najpotrzebniejsza część ubioru opuściła się na dół; nic tem wszakże nie zmięszany Regimentarz, kłaniając się nisko, poprawił ubiór, spełniając zarazem rozkaz królewski i oddając dzieńdobry i wiadomość od króla.

Raz znowu zdarzyło się, że król prosił Regimentarza, żeby udał się do jakiéjś staropolskiéj matrony, bardzo podeszłéj w wieku, z życzeniami królewskiemi w dzień jéj imienin (dodać muszę, iż pani ta, staruszka niechętnem okiem patrzała na dwór królewski i jego obyczaje). Regimentarz wszedłszy, oświadczył powinszowania J. K. Mości i życzenia jak dawniéj mówiono »setnych lat«; na to rzekła staruszka: »powiedz Waszmość, Panie Regimentarzu, królowi, że ja Jego takich kiepskich życzeń nie potrzebuję, bo już mam lat 99.«

Zdarzyło się iż regimentarz był raz na sali sejmikowéj, a młodzi krewni jego Bogusław (późniéj pułkownik, str 37.) i Józef (brygadyer, str. 38.) Kraszewscy, chcąc się z Regimentarzem widzieć, weszli na salę, chociaż byli ze stron in-

nych i tam nieznajomi, a gdy się Bogusław z czemś odezwał, szlachcic jakiś zawołał: »a ten pan nie ma głosu, bo tu nie ma possessyi;« na to w téj chwili odrzekł ostro Regimentarz: »Jeśli Waść chcesz, może mieć zaraz possessyę w Waścinéj czuprynie.« Wszyscy się uśmiali, a skompromitowany szlachcic wyniósł się cichaczem.

Ks. Rektor akademii wileńskiéj Marcin Poczobutt w liście swoim pisanym *ex re* syna regimentarza, Ludwika, (roku 1801. Junii 18.) już po śmierci Jana Alexandra wspomina, że go znał podczas sejmu w r. 1774. w Warszawie, lecz tytułuje go Generał-majorem kawaleryi narodowéj.

Regimentarz żonaty był z Wiktoryą Bnińską,[18]) herbu Łodzia, z Wielkopolski, która potem wyszła za Sierakowskiego, z niéj Jan Alexander pozostawił jednego syna Ludwika.

Ludwik, gdy był jeszcze małoletnim, toczyły sié układy o starostwo Ułanowskie, a to z tego powodu, że gdy Ilińskiemu, któren wówczas był panem możnym, toż starostwo bardzo było nęcące, jako do dóbr jego Romanowa wołyńskiego przyległe, wyrobił sobie, iż cesarz Paweł powyższe starostwo mu konferował z warunkiem, żeby się ze spadkobiercami Regimentarza ułożył; tu już nie było sposobu do utrzymania małoletniego przy starostwie, i opiekunowie ustąpić je musieli za summę bardzo nawet małą w stosunku

---

[18]) Dom Bnińskich według podań Heraldyków jest tenże sam co Opalińskich, którzy się czas jakiś pisali z Bnina; następnie przybrali nazwisko Bnińskich. Jabłonowski (Heraldica W. W.) powiada że Opalińscy i Bnińscy pisali się hrabiami z Bnina z lat dawnych.

do intrat jakie to starostwo robić mogło, zwłaszcza gdyby przy lepszem zagospodarowaniu zostało na czas dłuższy w jednym ręku; gdyż według nadania w konstytucyach toż starostwo powinno było zostać w posiadaniu Kraszewskich do roku 1825.

Ludwik, kawaler Maltański, zamieszkał potem w dobrach Ozadowka pod Berdyczowem. Gdy szedł na Marszałkostwo, chcąc pozyskać głosy panów szlachty, dawał im (jak ze zwyczaju) wystawny obiad. Ktoś niewinnym ale trafnym żartem popsuł mu interes. W obiedzie pokazał on kilku prostodusznym szlachcie butelkę jednę z napisem *Vin de grave*, a drugą z kartką *Vin du Rhein* i rzekł: »widzicie panowie, jak sobie pan Kraszewski z was żartuje, wam daje vin dureń a sam pije vin de graf.« A szlachta prócz tego trochę się boczyła za tytuł hrabiowski, którego on używał (patrz str. 23.) jak i ta cała linija Kraszewskich.

Ludwik ożeniony był z wdową Dąbrowską, z którćj zostawił synów Gustawa, zmarłego młodo, (był na uniwersytecie Berlińskim) i Włodzimierza.

Włodzimierz, hrabia, żonaty z Mazewską, na nim zatrzymuje się linia Kraszewskich, idąca od *Franciszka* (str. 22.) brata Łukasza a drugiego syna Mikołaja (str. 18.). Wroćmy teraz do brata Mikołaja, *Szymona* (str. 18.).

B. *Szymon*, od niego znowu drzewo genealogiczne na drugie dwie się gałęzie rozdziela. Żył on około roku 1670. w małym majątku swoim Szarzynie w Płockiem, który sprzedał synom swoim w roku 1712., jak to wskazuje dokument następny (z łacińskiego): »Działo się w Grodzie Wyszogro-

dzkim, dnia trzeciego po niedzieli septuagesima najbliszéy A. D. Tysiąc siedemset dwunastego.

»Przed urzędem i aktami tutejszemi Grodzkiemi Starocińskiemi Wyszogrodzkiemi, osobiście stając Wielmożny Szymon Kraszewski, niegdy Wielmożnego Marcina syn, zdrów na ciele i umyśle zeznał: Jako on Przewielebnemu Andrzejowi Altaryście Daniszewskiemu i Wielmożnym Janowi i Mateuszowi Kraszewskim, synom swoim i ich prawym spadkobiercom majętność swoją całkowitą i zupełną, dobra *Szarzyn* w ziemi i powiecie tuteyszym Wyszogrodzkim położoną i sytuowaną, spadłą nań po Rodzicach swych z prawa przyrodzonego, spadkiem. Ze wszystkiem całkowitem prawem swem własności, posiadłości dziedzictwa, i tytułem dziedzictwa, wszelkiemi i jakiemikolwiek tych dóbr użytkami, korzyściami, przychodami, prowentami wszelkiego rodzaju, także placami, ogrodami, łąkami, polami, lasami, borami, wodami, do tych dobr należącemi z dawna, ruczajami, błotami, sadzawkami, rzekami i wszelkiemi własnościami; nic dla siebie albo kogokolwiek bądź innego nie zostawiając i nie wyjmując (oprócz do życia swego czasu dla siebie na dobrach tych dożywania) tak szeroko i długo w circumferencyi, jak się te dobra w swoich granicach rozprzestrzeniają i jak z dawna były, sam zaś zeznający trzymał, miał i posiadał i posiadać miał teraz i do uczynienia tego aktu czystą i nieodwołalną Donacyą, daje, oddaje, zapisuje, rezygnuje, na zawsze intromissyi dozwalając i to pod winami ziemskiemi za które pozwany przed urzędem tuteyszym odpowiadać będzie.«

(podpisano) **Szymon Kraszewski** mpr.

Zostawił Szymon trzech synów: *Andrzeja* w stanie duchownym, *Jana* i *Mateusza*. Drugi dokument z tegoż co i powyższy roku (1712.) pokazuje nam, że Andrzéj odstąpił częsci swojéj na Szarzynie braciom *Janowi* i *Mateuszowi*.

a) *Jan*, żonaty z Elżbietą Nieborską [19]), herbu Prawdzic, (Niesiecki T. III. fol. 349.) córką Jakóba Nieborskiego z Katarzyny Cybulskiéj, z ziemi Wyszogrodzkiéj; z Nieborskiéj zostawił córkę i trzech synów. Córka Marjanna wyszła za Kazimierza Tyszkę [20]) z Łomżyńskiego, o którem wspomina Niesiecki (Tom IV. fol. 419.). Synowie Pius (najmłodszy) i Andrzéj (średni) byli w stanie duchownym, ten ostatni proboszczem we wsi Blichowo (między Wyszogrodem a Płockiem) trzeci Tomasz (najstarszy).

Do téj pory majętność Szarzyn niepodzielna była w części Jana, w części Mateusza; po śmierci Jana, wdowa po nim Elżbieta z Nieborskich, mieszkała dożywotnie w Szarzynie, lecz w roku 1747. zrobiła komplanacyę z synami i bratem męża Mateuszem względem podziału Szarzyna, w któréj téż zastrzegła sobie mieszkanie tamże.

[19]) Paprocki Her. Ryc. powiada (fol. 499) „Dom Nieborskich (do herbu Prawdzic) z których jeden był podsędkiem wyszogrodzkim, zostawił z Cybulskéj Zofią, sędziego wyszogrodzkiego córki, potomstwo: Adama, Stolnika wyszogrodzkiego, który dworzańsko czas długi służył królowi Augustowi, potém u królowey Anny siostry jego.“

[20]) Paprocki w Her. Ryc. pisze „*Tyszkowie* dom rozrodzony.“ Tyszkowie h. Trzaska w nurskiéj i łomżyńskiéj ziemi i w W. X. Lit. Mikołaj kanonik Reg., proboszcz warszawski roku 1622., Balcer kanonik Łucki fundował O. O. Bonifratrów w Łucku, co aprobowała konstytucya 1647. fol. 39. Wawrzyniec, podwojewodzi nurski 1674.; Kazimierz, w ziemi łomżyńskiéj 1674 (Niesiecki).

Podajemy to wniesienie komplanacyi do akt Grodzkich:

»Actum in Castro Vissogrodensi feria sexta in crastino Festi Exaltationis Sanctae Crucis Anno Dom. 1747. Oblata complanationis Generosorum Kraszewskich. Ad officium Actaque praesentia Castrensia Capitanealia Vissogrodensia personaliter veniens Generosus Thomas Kraszewski obtulit officio praesenti et ad Ingrossandum porrexit complanationem certam inter Generosam Elisabetham de Nieborsci Kraszewska ex una et se offerentem ac alios fratres ejus et sororem parte ab altera, ratione substantiae fatis olim G. Joannis Kraszewski derelictae initam et confectam manibus tam complanantium quam amicorum nonnullorum propriis subscriptam, tenoris talis.« Daléj następuje sama komplanacja, na któréj podpisani: Elżbieta z Nieborskich Kraszewska, Mateusz Kraszewski, Marjanna z Kraszewskich Tyszka, Franciszek Kowalski utriusque partis amicus, Antoni Żochowski, Antoni Brudzyński Michał Żochowski.

Z trzech więc synów Jana, Pius i Andrzéj księża, odstąpili części swoich Tomaszowi po śmierci matki Elżbiety z Nieborskich. Tomasz zaś potem, jak się niżéj pokaże, odstąpił części swojéj stryjowi Mateuszowi: Tomasz (syn Jana z Nieborskich) żonaty był z Cecylją Szawłowską, herbu Sulima (Niesiecki T. IV. fol. 267.), z Płockiego, ślub brał w parafij Święcieniec[21]) jak świadczy akt z ksiąg parafialnych z roku 1742. Zostawił synów trzech: Józefa, Antoniego

[21]) Święcieniec, wieś parafialna w bliskość Płocka.

i Bogusława po starszeństwie wymienionych i córkę za Zakrzewskim z Pelejowa.

aa) *Bogusław*, metryka jego także z parafii Swięcienia, brzmi jak następuje:

»*Barcikowo*, Anno Dom. Millesimo Septingentesimo quinquagesimo secundo (1752) die 22. Aprilis, Ego Marcellinus Franciscus Kozłowski commendarius, baptisavi infantem Boguslaum Nobilium Thomae Kraszewski et Caeciliae de Szawłowskich, consortis Legitimorum conjugum, Patrini de sacro regenerationis Fonte Generosi Mathias Swiżeński de Mścibowo et Eva Szawłowska de Roszowskie avia infantis.«

Bogusław nosił tytuł pułkownika (jak to wyrażono na portrecie jego, który posiadamy) służył on w kawaleryi narodowéj pod komendą regimentarza Jana Alexandra Kraszewskiego (str. 23.), był z Regimentarzem razem w bitwie pod Elblągiem; następnie służył w brygadzie Petyhorskiéj W. X. Lit, a stojąc pewnego razu w Pińsku ze swoją kompanią, szczególne miał zdarzenie. Masztalerz jego prowadził konie do pojenia i wracając zatrzymał się przed sklepami na rynku, gdzie kupował szydła u żydówki; nie zsiadał on z konia, a u boku trzymał na uździenicy ognistego wierzchowca, który niecierpliwiąc się staniem, rwał ziemię kopytami, lecz gdy już spory dołek pod sobą wykopał, raptem jednem uderzeniem kopyta odwalił wieko dość zdrowego jeszcze drzewa, a gdy furman z końmi odskoczył, ujrzano odkrytą trumnę, a w niéj pontyfikalnie ubranego popa. Gdy późniéj chciano trumnę wyjąć, pokazała się inna, następnie

trzecia, czwarta i daléj z boków i u spodu tak, że musiano je znowu zasypać i zaniechać roboty.

Po wyjściu z wojska pułkownik osiadł w majątku Stachowiczach[22]), żonaty był z Kunegundą Wiśniewską, herbu Ramułt, z Nowoszyc, z któréj zostawił tylko dwie córki: Benignę za Mikołajem Orzeszką, marsz. powiatu Kobryńskiego i Teofilę za Szyrmą Wincentym. Dzieci Teofili: Jan w roku 1831. wyszedł do Francyi, gdzie ożeniony z córką francuskiego oficera ma dwóch synów i córkę; obecnie za manifestem powrócił do kraju; drugi syn, Augustyn, zamieszkuje w dobrach dziedzicznych Krotów w Pińskiem; córki: Benigna za Platonem Rusieckim, marszałkiem powiatu Kobryńskiego; Marja za Winterem i Bogusława, 1mo voto za Antonim Kraszewskim (str. 40.), 2do voto za Ostromeckim.

bb) *Józef*, drugi syn Tomasza z Szawłowskiéj (najstarszy) był początkowo w wojsku saskiem, z którego wyszedł z rangą majora, potem służył w brygadzie petyhorskiéj w randze wicebrygadiera. Po wyjściu z wojska osiadł był w powiecie Prużańskim (gub. Grodz.), gdzie miał dwie wsie: Dołhe i Peresudowicze, następnie przedawszy je Janowi Kraszewskiemu (z drugiéj linii od Mateusza syna Szymona, patrz str. 35.) kupił w Pińskiem wieś Borowę. Pan Major lubił konie, i miewał je tak piękne, że mu po kilka set dukatów za ogiery płacono. Ożeniony był Józef Kraszewski z Terlecką, herbu Sas, z któréj miał córkę Marjannę i synów pięciu: 1. Ignacy, 2. Józef, 3. Antoni, 4. Leon, 5. Bogusław.

---

[22]) W powiecie Pińskim.

1. *Ignacy*, sędzia graniczny powiatu Pińskiego, z Klary Wiśniewskiéj, herbu Ramułt, miał tylko jednego syna Piotra, któren młodo zszedł ze świata, będąc w korpusie kadetów w Kaliszu (portret jego mamy w zbiorze); córek zaś dwie: Anna panną zmarła, Zofia za Żarnowskim, z któréj syn Ignacy.

2. *Józef*, sędzia graniczny ptu. Kobryńskiego, w którym miał własne majątki Adamów i Bołkuny, a po żonie Józefpol; pojął w małżeństwo Karolinę Sułkowską, herbu Sulima, podkomorzankę z Klonek; z niéj zostawił trzy córki i czterech synów. Z córek *Flora* za Wandalinem Gutowskim, herbu Ciołek, 1mo voto, a po śmierci tegoż 2do voto za bratem jego Ludwikiem. *Celina* i *Amelja* niezamężne. Synowie: *Emiljan* czas jakiś w uniwersytecie, a następnie w instytucie inżynierów dróg i komunikacyi w Petersburgu, zkąd w roku 1843. z woli N. Cesarza Mikołaja wysłany na Kaukaz. Zaliczony tam do pułku kabardyńskiego strzelców, awansował w onym r. 1845. na chorążego, potem w r. 1848. na podporucznika i porucznika, zostając na posadzie pułkowego adjutanta przy dowódzcy pułku Xięciu Barjatyńskim, dzisiejszym namiestniku Kaukazu. Następnie dowódzca kompanii, ranny, wyszedł do dymissji, mając lat 25, w r. 1850. w randze sztabskapitana i obecnie zamieszkuje w dziedzicznym majątku Józefpolu.

Eustachy, po ukończeniu gimnazyum w Świsłoczy, zamieszkał w kupionym przezeń majątku Krystynowie, pow. Kobryński, żonaty z Zofią Wołodźko, z której ma córkę Marję.

Konstanty, po ukończeniu gimnazyum w Świsłoczy, zamieszkał w dziedzicznym majątku Adamowie, pow. Kobryński, żonaty z Leontyną Andrzejkowicz, herbu Gryff.

Piotr, obecnie w uniwersytecie w Moskwie, ma dziedziczny majątek Bołkuny.

3. *Antoni* (syn Józefa z Terleckiéj, patrz str. 38.) żonaty z Bogusławą Szyrmianką, córką Teofili z Kraszewskich Szyrminy (patrz str. 38.), pozostawił córkę Benignę za Bogurskim[23]), herbu Ogończyk. Synowie: Juljan, najstarszy, zmarł bezpotomnie, *Ludwik* zamieszkuje obecnie w dobrach Borowa w Pińskiem i *Mikołaj*.

4. *Leon* długi czas był prezydentem sądu powiatowego Pińskiego, zszedł bezpotomnie.

5. *Bogusław*, w szkole podchorążych w Warszawie, następnie otrzymawszy dziewięć ran w bitwie pod Olszynką, został na placu; wszakże przyszedłszy do zdrowia i opuściwszy służbę wojskową, zamieszkał w dobrach swoich na Polesiu wołyńskiem.

cc) *Antoni* (syn Tomasza z Szawłowskiéj, str. 36.) za panowania Stanisława Augusta był vice-brygadierem korpusu kadetów w Warszawie, ożeniony ze starościanką Heleną Przyłuską,[24]) herbu Sulima, (któréj portret posiadamy).

---

[23]) Bogurscy inaczéj Bogorsy, dawniéj pisali się Pogórscy, (Niesiecki T. I. fol. 126) Rękopism nie wydany herbarza Stan. Baranowskiego, wspomina fol. 437. Bogurskich, iż używają herbu Suchekownaty z przydomkiem Buchhornowie.

[24]) Paprocki, Herby Rycerstwa fol. 461. powiada, że Przyłuscy pochodzą od Gamratów, w Bieckim powiecie dom znaczny. O Gamratach zaś mówi

Matka jéj Urszula 1mo voto była za Żołkiewskim. Antoni mieszkał w dobrach swoich Wiszniopolu na Ukrainie (pod Ostropolem). Po śmierci żona kupiła jeszcze dwie wsie: Moskwitynówkę i Kurhanówkę. Z tego małżeństwa zostało córek trzy i dwóch synów. Córki Elżbieta i Marja zeszły ze świata w stanie panieńskim, *Zofia* zaś wyszła za pułkownika Żołkiewskiego, przyrodniego brata swojéj matki; temu zamążpójściu sprzeciwiali się bardzo rodzice, gdyż pokrewieństwo było bliskie, żadne jednak przeciwności nie przeszkodziły, gdyż w końcu pułkownik Żołkiewski wykradł Zofię. Pomimo tak nierozważnego kroku pani Żołkiewska słynęła nietylko ze swojéj rzadkiéj piękności i wdzięków, lecz i z nieposzlakowanéj cnoty i rozsądku. Żołkiewscy wzięli potem w posagu te wsie właśnie, które brygadierowa po śmierci męża kupiła, to jest: Moskwitynówkę i Kurhanówkę. Synów, jak wyżéj mówiliśmy, dwóch było. *Michał*, któren zszedł bezpotomnie i *Juljan.*

Juljan mieszkał w Wiszniopolu, lecz miał drugie dobra Kurzówkę (które i dziś są w posiadaniu syna). Żonaty 1mo voto z Przeździecką, herbu Prus I., potomstwa z niéj nie miał, 2do voto z panną Selechoff, z któréj pozostała córka *Jadwiga* w stanie panieńskim i synowie: *Zygmunt*, *Antoni* i *Stefan.* Pierwszy zmarł bezpotomnie. Antoni zamieszkały w majątku własnym Sopówka (w gub. Podolskiéj pod Barem) ożeniony z Klonowską, herbu Abdank, ma córkę Marję i synów *Justyna* i *Ludwika.*

„dom starodawny, z których wspominają privilegia koronne mężów wiele zasłużonych Rzeczypospolitej," i daléj takowych cytuje od roku 1413.

Stefan, nieżonaty, kilka lat przepędził na naukach za granicą, odłożywszy gospodarstwo, do którego obecnie powrócił i zamieszkuje w dziedzicznym majątku Korżowce na Ukrainie.

Tu zatrzymuje się dziś linia idąca od Jana, syna Szymona (str. 35.), przejdźmy teraz do drugiego syna Szymona, imieniem Mateusza (str. 35.).

b) *Mateusz* nabył od Tomasza Kraszewskiego, synowca swego, majątek Szarzyn (str. 36.), któren przed tem był wspólny, o czem świadczy akt następny (z łacinskiego):

»Działo się w Grodzie Wyszogrodzkim w Sobotę w wigilią Św. Wniebowzięcia N. P. M. roku tysiąc siedmset pięćdziesiąt pierwszego.

Przed urzędem i Aktami Grodzkiemi Starościńskiemi Wyszogrodzkiemi osobiście stając Wielmożny Tomasz Kraszewski, niegdy Wielmożnego Jana syn, zdrów na ciele i umyśle zeznał, iż sam Wielmożnego Mateusza Kraszewskiego, stryja swego i jego prawych spadkobierców ze wszelkich jakichkolwiek pretensyi z jakiegokolwiek źródła pochodzących, do tegoż iego stryja stosujących się, z powodu, że został zupełnie zaspokojony, kwituje, uwalnia i oswobodza, pretensye wszelkie, jakiebykolwiek być mogły kassuje, umarza i annihiluje na zawsze.«

(podp.) **Tomasz Kraszewski** mpr.

Mateusz ożeniony był z Joanną Gutowską, herbu Ślepowron, jak to świadczy potwierdzenie aktu ślubnego syna jego Fabjana (patrz niżéj) oraz pokwitowanie Nowowiejskiemu jak następuje:

»Actum in Castro Vissogrodensi feria Quinta post festum Sanctae Margarethae Virginis et Martyris proxima Anno Domini Millesimo Septingentesimo quinquagesimo.

Coram officio et actis praesentibus Castrensibus Capitanealibus Vissogrod. personaliter comparens Gsus Mathaeus Kraszewski, olim Gsi Simonis filius, suo et Gsae Joannae Gutowska consortis suae, pro qua pacem cavet et se praesentibus inscribit nomine sanus recognovit. Quia ipse Magn. Mich. Nowowieyski Pincernidam Vissogr. ejusque legitimos successores de summa sexcentorum triginta trium Tymphorum et sextarii unius contractu certo in Nowawieś die decima quinta Julji An. Dom. Millesimo septingentesimo vigesimo septimo inter olim Mgm Franc. Nowowieyski Judicem Terres. Vissogr. ab una et se recognoscentem ac Generosam Consortem parte ab altera ratione obligationis sortium Bonorum Bagno inito, ad solvendum assecurata, tunc de ipsomet contractu superius de actu expresso ac ejus robore et punctis nec non de praetensionibus quibusvis ex re fundo sortium Bagno pululantibus levata in effectu summa eadem ac totaliter persoluta quietat, emittit liberum absolutumque facit suprafactum contractum in toto ac totum, cassat, mortificat et annihilat, ac de sortibus eisdem Bonorum Bagno condescendit.«

(subscriptum) **Matheus Kraszewski** mpr.

Z Joanny Gutowskiéj zostawił Mateusz córkę i dwóch synów. Córka Kunegunda wyszła za Andrzeja Przedpełz-

kiego[25]). Synowie: bliźnięta Fabian i Sebastjan, metryka ich brzmi jak następuje:

»Z ksiąg urodzeń w Parafij Górskiéj.

»Żochowo. Ego Andreas Kraszewski, Die Vigesima Januarii Anno eodem, id est Millesimo Septingentesimo decimo octavo (1718), baptisavi Infantes Geniminos Nobilium Mathaei Kraszewski et Joannae Gutowska, consortis ejus legitimorum Conjugum. Quibus nomina imposui uni Fabjanum, alteri Sebastianum. Patrini fuerunt Nobilis Simon Kraszewski et Catharina Kraszewska uxor Stanislai Kraszewski.«

Co się stało z Sebastjanem, żadnego śladu ani wiadomości nie mamy. Fabjan zostawiwszy wieś Szarzyn Kunegundzie Przedpełzkiéj, poszedł w świecie szukać fortuny. Mamy w papierach kartkę oryginalną, pisaną ręką Fabjana, w któréj powiada, że wieś Szarzyn trzymają Przedpełzcy, lecz takowa nie jest im przedaną, więc i dziś successorowie Fabjana mają do niéj prawo.

Fabjan wstąpiwszy do wojska jako towarzysz znaku pancernego, dosłużył się rangi Rotmistrza. W diariuszu pogrzebu Józefa Potockiego, Hetmana wielkiego koronnego, w roku 1751. odbytego w Stanisławowie (w Galicyi), wy-

---

25) W Pułtusku jest nagrobek dość ciekawy Wszebora Przedpełzkiego kanonika Płockiego następny:

„Vscheborius Przedpełski Canonicus Plocen. et parochius in Brok Rundissi D. Erasmi bonae memoriae Episcopi Ploc. in Romana Curia defuncti in arce Pultovien. quondam scriba, hic sepultus quiescit. Obiit 1540. d. 11 mens. Octob. aetatis suae LX.

Inveni portum spes et fortuna valete
Nil mihi vobiscum, ludite nunc alios.“

mieniono, że z wojsk autoramentu polskiego JMPan Fabjan Kraszewski, towarzysz znaku pancernego buławy wielkiéj koronnéj, dzidę z proporcem kruszył u katafalku Hetmana swojego.

Fabjan wyszedłszy z wojska otrzymał cześnikowstwo płockie i tak był tytułowany; ożeniony był z Romanowską, przytaczam tu roboracyę intercyzy:

»Actum in Castro Haliciensi Feria sexta post dominicam Cantate proxima, Anno Domini Millesimo Septingentesimo quinquagesimo tertio.

»Magnificus Fabjanus Kraszewski Pincerna Plocensis, olim Magnifici Mathei Kraszewski filius cum olim Magnifica Joanna Gutowska consorte matrimonialiter procreatus, sanus etc., recedendo recognovit: Quia ipse intercisam certam nuptialem de actu et data ejus in Załośce, die vigesima quarta Februarii anno praesente 1753., inter Magnificam Annam de Spendowskie Terlińska, primis nuptiis Magnifici olim Joannis Romanowski, Ensiferi Livon., secundis post hoc Magnifici Alberti Terliński consortem relictam viduam ab una, et se recognoscentem partibus ab altera occasione loccationis in matrimonium sui recognoscentis Magnificae Catharinae de Romanowskie Kraszewska ad praesens favente Deo consortis suae et aliorum in eadem contentorum initam confectam, et conscripctam manibus partium et Illustrium Magnificorum Amicorum[26]) propriis subscriptam vadio summae Quatuor Millium flor. polon., firmatam in omnibus ejusdem intercisae

[26]) Było to na dworze Potockiego, ojca Wincentego podkomorzego koronnego, na intercyzie oryginalnéj pisali się oboje Potoccy.

Conditionibus contentis, punctis, clausulis, articulis, nexibus, vadio, foro, ligamentis generaliter universis suo pro Intercesso roborat, illamque firmiter tenebit, idque sub vadio similis summae Quatuor Millium flor. pol. pro quo forum officii praesentis sibi assignat. Fabjan Kraszewski.

»Ex actis Castrensibns Haliciensibus inscriptionum Proth. 494. pag. 211. extraditum.«

Żona Fabjana, jak to się w téj roboracyi intercyzy widzi, była z domu Romanowska, imieniem Katarzyna, córka Anny ze Spendowskich vel Spadowskich (Nies. T. IV. f. 161.) h. Ślepowron i Jana Romanowskiego, Miecznika liwskiego, wdowa wyszła potém za Wojciecha Terlińskiego. Fabjan zamieszkał w Galicyi, gdzie téż i umarł, pochowany w Sniatynie (na Pokuciu nad Prutem),[27]) młodo zszedł z świata, zostawiwszy z Romanowskiéj, która potém wyszła za Samborzeckiego, jednego tylko syna Kajetana, któren téż na opiece Potockich zostawał.

Kajetan urodził się w Galicyi roku 1753., jak to świadczy metryka następna:

»In libro metricali Ecclesiae parochialis ritus latini Sniatynensis sequentia reperiuntnr: Anno Domini 1754. die 11. Augusti (millesimo septingentesimo quinquagesimo quarto) Dominica vero decima post pentecosten. Casimirus Moszyński, Comendarius Ecclesiae parochialis Sniatynensis, supplevi sacram baptismi ceremoniam supra infantem Cajetanum Andream Ignatium de Lojola Antonium Vicentium Fer-

[27]) Cyrkuł Zaleszczycki.

rarium Joannem baptistam Deocharum Perillustrium Fabjani et Catharinae Kraszewskich, Pincernarum Płocensium, natum Anno Domini 1753. die 30. Novembris (millesimo septingentesimo quinquagesimo tertio), baptisatum vero die primo expresso in casu necessitatis a religioso fratre, Patre Joanne Rożyński, vicario Conventus Gwozdecensis St. Francisci de observantia. Patrini ad fontem nlis Alexander Grużeski et nlis Theophila Strzałkowska, ad sacras vero ceremonias patrini perillustris M. D. Petrus Nalasco Sokolnicki, Subdapifer Ciechanoviensis, perillustris M. D. Magdalena Turkułłowa, venator., perillustris M. D. Georgius Turkułł, venator Smol., pillis M. Anna Tresińska, Esifera Inflandiae, pillis M. D. Josephus Gruszewski, Oeconomus Capitanensis Sniatynensis, pillis M. D. Marianna Turkułłówna, Venatoris Somienscens.«

Kajetan utrzymał w roku 1783. patent na łowczostwo trembowelskie, któren tu kommunikujemy:

»Stanislaus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Livoniae, Smolensciae, Severiae, Czernichoviaeque.

»Significamus praesentibus Literis Nostris quorum interest universis et singulis: Quia nos habito respectu meritorum Generosi Cajetani Kraszewski, faciendum esse duximus, ut Ipsi Venatoriatum Tremboveliensem daremus et conferramus proutquidem cum omnibus juribus, praerogativis muniis jmmunitatibus, ad hocce Munus pertinentibus ad extrema vitae suae tempora vel altioris alicujus Officij assemtionem tenendum, habendum et obeundum damus et conferi-

mus praesentibus litteris Nostris, quod omnibus quorum interest praesentium vero Nobilitati Regni Nostri notum esse volentes mandamus quatenus praefatum Generosum Cajetanum Kraszewski abhinc pro vero et legitimo Venatore Tremboveliensi habeant, nominent et agnoscant. Eique de loco juribus praerogativis, hocce munus concernentibus et Ipsi respondeant et ab aliis responderi curent, Pro Gratia Nostra. In quorum praesentes Manu Nostra subscriptas, sigillo regni communiri jussimus. Datum Varsoviae die XI. Mensis Xbris Anno Domini MDCCLXXXIII. Regni vero nostri XX. A.

(podpisano)
Stanislaus August Rex.

Venatoriatus Tremboveliensis Generoso Caietano Kraszewski datur.

(Pieczęć królestwa.)

Wincenty Potocki, Podkomorzy Koronny, którego łowczy był sekretarzem urzędowym, szczerze się zajmował losem swego wychowańca, gdyż opieka Potockich była niejako tradycyonalną, przelewając się z ojca na syna. Lubił Podkomorzy kor. Łowczego tym bardziéj, że on miał głowę jak mówią otwartą i wielką łatwość pióra. Prócz własnéj wsi Buzówki (w Bracławskiém), Łowczy trzymał jeszcze od Podkomorzego koronnego z Niemierowszczyzny w dożywotniéj zastawnéj dzierzawie majątek Marjanówkę, a w dzierzawie wsie Obodne, Sławińce, Kowalówkę, Jary, Czynołapówkę, Spadachy, Blidki i Hołowienkę; od Michałowskiéj zaś, matki żony, Krzykowce i Bjowce, które Michałowskiemu w zastaw były dane; przez lat kilka trzymał on

także w dzierzawie Kamionkę i Słobodę Lacką od Łukasza Borlicz Strutyńskiego, Starościca Horodelskiego. Miał téż dwa własne dworki w Niemirowie, z których jeden sprzedał Ign. Staruszkiewiczowi, drugi Winnickiemu. W regestrach po Łowczym znajdujemy bajeczne prawie liczby inwentarzy, które trzymał na tylu majątkach, prócz tego prowadzono sałhany, w których po 400 i więcéj wołów na raz bito.

Łowczy żonaty był z Elżbietą Michałowską h. Trzaska, córką Kajetana Skarbek Michałowskiego, Stolnika sanockiego i Michalewskiéj[28]; ta po śmierci męża wyszła powtórnie za Morawskiego, Stolnika halickiego. Sławny dziwak i filozof, Hrabia Scibor Jaxa Marchocki z Minkowic na Podolu, był ciotecznym bratem Elżbiety z Michałowskich Kraszewskiéj. (O Marchockim czytaj Pamięt. Fr. Kowalskiego z r. 1823. w Bibliot. Warsz. z r. 1857. Grudzień.)

Elżbieta z Michałowskich miała trzech braci, Józefa, Ludwika i Franciszka, oraz siostrę Antoninę, która wyszła za Rzeczyckiego w Galicyi; córka Rzeczyckiéj była za Orłowskim, z niéj potomstwo zostało.

Kajetan Łowczy Tręb., żył nie długo z żoną, gdyż ta po kilku latach, będąc w odwiedzinach u pani stolnikowéj Morawskiéj w Bohatkowcach (w Galicyi), tamże zmarła (po-

[28]) Michalewscy, mówi Paprocki fol. 538. i Niesiecki fol. 248. T. III. pochodzą od Boratyńskich. Od Demetriusza z Bożego-Daru wspominają listy dawne Dimitra de Boratyn, kanclerzem ziemi Ruskiéj w r. 1374. który miał synów siedmiu, od których potomstwa nie mało, a każden się osobnym nazwiskiem zowie (od dóbr). Demko syn piąty wziął Michalewice, od tego Michalewscy Sałomuńscy, z niemi dom jeden.

chowana w Tarnopolu), zostawując Łowczemu syna Jana, mającego zaledwo kilka miesięcy.

Starszy syn i córka w dzieciństwie zeszli ze świata. Wszakże i sam Łowczy wkrótce po żonie skończył życie w roku 1793., zostawiając w zupełnem sieroctwie zaledwie czwarty rok mającego syna.

Łowczy żył w epoce jakkolwiek smutnéj dla kraju, lecz zarazem bardzo ciekawéj; posiadamy wiele listów jego do stolnikowéj Morawskiéj pisanych, w których rozmaite bieżące nowiny donosi, nie możemy się powstrzymać, ażeby choć kilka ustępów nie zamieścić i tak:

»D. 23. Czerwca 1789. r. Obodne... Jasio nasz zdrów, którego u nóg Babuni Dobr. składamy; dorabia się pomału ząbków, ale się ieszcze nie bierze do Chleba, y dobrze robi, bo go w tym roku okolica nasza nienaywięcéy mięć będzie — ta wszelako karystia nie stanowi drożyzny, kiedy się od nas Moskwa usuwa, w kilku następujących tygodniach zupełnie nam mają zewakuować Województwo tuteysze, z magazynów, ammonicyi y z siebie, co żeby niezawodnie nastąpiło, do ułożenia się z niemi o przyspieszeniu téy rumacyi wyznaczony ma być Kasztelan Kamieniecki, od Stanów Seymujących, które nie tylko bydła dla wywozu do granicy, wzbraniać nie każą, lecz i własnych barków ochraniać obywatelom nie radzą, byleby tę smrodliwą zarazę z kraju wywlec za granicę. Romansow, aby wolno przez nasz kraj do Rossyi przejechał Komissia Woyskowa dała rozkaz Komendantom tuteyszym. Niemczyków kochanych w tych dniach Turcy do czterech tysięcy tak gładko żywcem sprzątnęli, że

i ślad nie został gdzie stali, y dokąd porwani. Posłowi naszemu do Wiednia, Stany w punktach instrukcyi ten zaleciły naymocniéy, aby w tym czasie to było krajowi powrócone, co jest nad konwencyą wzięte, jakoż on o to nalega mocno, y po długich exkuzach, to słabości Cesarskiéy, to zatrudnień gabinetowych przez woynę, przyrzeczono słyszę na końcu na mil ośm cofnąć granicę. Że ta wieść interesuie nas szczególniéy, słuchamy iéy, z naywiększą chęcią doczekania się kiedy tego y (nie wiemy czy to iest prawda) niemiaszki kochani w Brodach wyprzedają się z swoich possesij zagnieżdżonych; prywatnie donoszą tu o tym dokąd i JW. Podkomorzy Kor. z Niemirowa, a ztamtąd do Warszawy w tych dniach ma wyiechać, z innemi równie doszła i jego wiadomość owa dla obywatelów kordonowych, strasznego ogłoszenia Urbarium — pewna zapowiedź upadku; do tego dążąca nadal, aby wszystkim odebrać wszystko. Przecież (ieśli to doydzie kiedy) dzień ów, w którym się pomknie granica, będzie równy owemu zadusznemu, w którym się z czysca wyrywają dusze.«

»19. Czerwca 1790... z Obodnego... Obchodzą i nas te wiadomości, iż do Galicij dwa pułki moskiewskie komenderowane są w marszu, jest to rzecz pewna, iż one złączone z częścią woyska Cesarskiego, przy pograniczu stojącego, nie mają innego zamiaru jak wpaść znowu do naszego kraju, skoro tylko woyna się pruska rozpocznie, y my iéy z mocy aliansu posiłkami być musiemy; pewny zatém u nas teatr woyny, do czego już iest w gotowości trzydzieści tysięcy Prusaków do wkraczania w nasz kray, aby nam wraz z wła-

4*

snym żołnierzem osłonić granicę, a z resztą ruszyć w Wołoszczyznę. — Chociaż stan dzisieyszy Moskwy, kazałby im koniecznie choć naytrudnieysze przyimować kondycye pokoju lecz ich aljans silnieyszy nie zezwoli pewnie (jak się po prostu mówi, że syty głodnego nie rozumie) my się wszelako lękamy o siebie; jakikolwiek los padnie téy nowéy woyny, którą król pruski, świeży w siły, bogaty y mocno aljansami nowemi powiązany rozpoczyna, cokolwiek iego początkowe i pierwsze kampanie zrobią, choćby naypomyślnieyszego, naszym wszelako Województwom, na pograniczu leżącym, jako naypierwszemu wylewowi podległym, obawiać się potrzeba dziecinne są ieszcze naszego woyska siły; a rząd kraju podobny do owego chorego, który co tylko podniósł się z słabości. Nadzieje pokoju upadły, gdy do niego król pruski, pierwszy teraz podobno w Europie dla swoich sił świeżych, związków i władania gabinetami, między monarchami aktor, bardzo trudne podał do niego kondycye; bo oddać Szlązk y Galicyę, zaspokoić w pretensyach Dom Saski, a Turczyna powrócić do possesyi wszystkiego tego, co mu w teraźnieyszéy woynie odięto, iest to tak twarda propozycya, iż ją trzeba pierwéy żelazem zmiękczyć, niż się iey pióro chwyci. Nasze komisye ciwilno-woyskowe, troskliwe na wyniknąć mogące zamieszanie w swoich pogranicznych Woiewodztwach, za zezwoleniem Króla i Marszałków podnoszą milicye wojewodzkie, do których obywatele własnym kosztem stawiają ludzi z umundurowaniem i bronią; pomimo woyska krajowego, te milicye w dwóch Województwach Kijowskim y Bracławskim cztery lub pięć tysięcy

ludu wystawią, które do komputu przyłączą y do komendy Xcia Józefa Poniatowskiego. Znać w nim wiele korzyści wojennych, które, wyszedłszy z służby Cesars. wniosł do swego kraju, używa ich z usilną pracą na wyćwiczenie y uformowanie poruczonego swoiéy komendzie żołnierza y widać to w nim, że będzie uczeń przeciw nauczycielowi.«

»12. Lutego 1793.... z Buzówki... Rozchodzą się tu u nas tysiączne wieści grożące zaburzeniem albo rozbiorem kraju. Dzień pierwszy czy ośmnasty teraźnieyszego miesiąca ma odkryć te zamiary w Grodnie i Warszawie; wielu iest co twierdzi i zakłady robią, że nam nic nie ubędzie ziemi y że się na aljansie z Moskwą skończy. Woysko rossyjskie a razem y nasze, w tych stronach na pograniczu stojące, mają ordynanse, być w gotowości do ruszenia za pierwszemi rozkazami, ale dokąd, wiedzieć dokładnie nie można, bo to iest w nayściśleyszym sekrecie. Król pruski pomimo tego, iż wszedł w województwo Wielkopolskie, zrobił ieszcze krok nieprzyiacielski, kazawszy do Torunia (gdzie żadnego garnizonu kraiowego nie było) wyrąbać bramy, wszedł tam z wojskiem y mieszczan przysiądz sobie na wierność przymusił. Poseł Cesarski dotąd ieszcze noty żadnéy nie podał i wojska nie weszły w nasz kraj, lecz czas niedługi otworzy nam sceny, które nas może i imienia Polaków pozbawią. Tajemnica niedocieczona, a choć się onéy y dorozumiewamy po części, mówić o niéy, a tym bardziey pisać, nie iest nam wolno, choć nas Generalność zowie wolnemi.«

»11. Marca 1793. r. z Buzówki... Fakcye i rozdwojenia nayniegodnieysze w osobach pierwszych z Narodu, zcią-

gnęły na nas stan opłakany, pierwsze fatalne początki w ogniu i zapale bez wniosków na dal, obaliwszy do gruntu machinę powstającego rządu, desarmowały woysko choć nie liczne, lecz dosyć czynne, y oddały go właśnie jak w areszt, rozkwaterowawszy bez broni, dział i ammunicyi, na granicy, w pośrodku woyska obcego. Teraz, gdy wszedł w kray król pruski po nieprzyjacielsku, przeciwko któremu chciano tegoż krajowego woyska użyć, oświadczono wyraźnie, iż kroku iednego zrobić mu nie dadzą z mieysca ku obronie przeciwko niemu, poznało tedy Grodno w jakich jest sidłach y jak cały naród niszczęśliwym zrobiło. W takiém położeniu rzeczy Generalność bez sił żadnych obsyła nas uniwersałami, abyśmy byli w gotowości do pospolitego ruszenia z bronią, jaką który obywatel mieć może, a tu tymczasem komendy w okolicy naszéy y po całym kraju stojące gęsto, nakazują nam, zostawać w głębokiém uspokojeniu się — jakoż sama tylko Generalność pospolite ruszenie zrobiła, bo wyruszywszy nayspieszniéy z Grodna tak dalece, iż tam mało kto został, utworzyła zupełną wiarę o owych dwóch wierszach, które jéy przypisano:

„Odrwił Prusak Marszałków, Marszałkowie Posłów,
Odrwił też i Petersburg Targowickich osłów."

Wkrótce téż po tym ostatnim liście Łowczy życie zakończył, zostawiając, jakeśmy wyżéj powiedzieli, jednego tylko syna Jana.

Jan, opiekunami małoletniego byli Bogusław Kraszewski, pułkownik pet. bryg. W. X. L. (str. 37.) i brat jego Antoni, Vice Bryg. kor. kad. (str. 40.). Dziecię było na

wychowaniu u babki swojéj Stolnikowéj Morawskiéj w Bohatkowcach (w Galicyi), jak to się wyżéj wspomniało, gdyż go tam matka odumarła. Opiekunowie tymczasem porządkowali interesa małoletniego. Dziedziczna wieś Buzówka została sprzedaną (dziś jest w posiadaniu Jasińskich i w szacunku przeszło miliona złtp.) również jak wszelkie remanenta i ruchomości po Łowczym pozostałe, sporą bibliotekę, sprzęty, drobiazgi, słowem wszystko co pozostało; taka bowiem była wola Łowczego, ażeby cały fundusz zrealizować. Wkrótce N. cesarz Paweł rozkazał wszystkim, którzyby się znajdowali za granicą, powracać do kraju pod karą konfiskaty majątku; że zaś interesa małoletniego Jana nie były jeszcze całkowicie załatwione, i jego przywieść do kraju musiano. Ale pani Stolnikowa tak była przywiązaną do wnuczka, że go żadną miarą oddać nie chciała. Wszakże gdy to być mogło ze szkodą małoletniego, V. Brygadyer Antoni Kraszewski wywiózł go prawie gwałtem, bo rano, gdy jeszcze pani Stolnikowa spała; a ta obudziwszy się i dostrzegłszy co się stało, już tylko kartkę z pożegnaniem i błogosławieństwem posłała w pogoń za podróżnymi. Tak Jan w drugie już przeszedł ręce i hodował się daléj w domu V. Brygadyera w Wiszniopolu. W owym téż czasie Podkomorzy koronny, Wincenty Potocki, pamiętny z tradycyonalnéj opieki a zarazem przychylności, jaką miał dla Łowczego, pisał z Paryża, aby mu tam małoletniego Jana przysłano, chcąc się tam jego wychowaniem zająć, lecz opiekunowie zatrzymali go przy sobie, bo i podróż nie była łatwa w owym czasie. Gdy Jan skończywszy szkoły w Lubieszowie w kon-

wikcie XX. Pijarów, dochodził lat 18., opiekunowie kupili mu majątek na głębokiém Polesiu wołyńskiem, Borowę. (str. 38.) Majątek ogromny, bo do dwudziestu czterech tysięcy morgów mający obszaru, ale bardzo odsunięty od reszty świata; jedna tylko do niego prowadzi grobla, a na wiosnę dostać się tam literalnie nie podobna, chyba czołnami; jest to więc poniekąd pustynia, a choć ją ożywia Styr, Prypet', mnóstwo jezior i niezmierne lasy, duża włość i dwór ogromny, wszakże trudno tak w zupełném osiąść osamotnieniu, mając lat 18. Wkrótce więc Jan sprzedał Borowę Majorowi Józefowi Kraszewskiemu (str. 40.), a kupił od niego w Prużańskiém wsie Dołhe i Peresudowicze. Tam przepędził Jan większą część życia, gdzie też o ile mógł i w zawodzie obywatelskim położył zasługi, zajmując urzęda Sędziego granicznego, Sędziego ziemskiego, Prezydenta ziemskiego, Assessora Sądu Głównego Grodzkiego Izby kryminalnéj i Chorążego powiatu Prużańskiego. Z czasem, w części odziedziczywszy po żonie, a w części kupiwszy w królestwie polskiém dobra Romanów, tam zamieszkał.

Żonaty z Zofią Malską[29]) h. Nałęcz, któréj rozum

---

[29]) O Malskich Niesiecki T. III. fol. 219. Siarczyński zaś T. I. fol. 310. powiada „Malski Jan na Małem wychowany w domu Mik. Wolskiego marszałka W. K., który lubił bardzo uczonych i rad ich trzymał; służył potém rycersko w chorągwi Wolskiego, był rotmistrzem pancernym, bawił się wierszami z których znane nam są te, które pisał po łacinie z powodu powrotu z Austryi Stanisława z Podhorców Korytki Epus. Crac. 1613. Malski Andrzéj tegoż wieku rymopis był kapłanem przy kościele w Żułkwi, napisał wiersz z okoliczności kościoła, który hetman Żółkiewski na cześć Św. Stanisława wystawił. Laureatum Zamość 1640. Tłomaczył po polsku niektóre ody Horacego, które w zbiorze przez Stanisława Łochowskiego r. 1649. wy-

i naukę, najwyższą zacność i cnoty naprożnobym się silił nędznêm piórem mojém wypowiadać, a zacytuję tu raczéj słowa pewnéj damy, która ją najlepiéj oceniła mówiąc że »Pani Kraszewska tylko przez skromność cudów nie robi.« Zofia z Malskich zeszła ze świata w 68. roku życia dnia 24. Lutego 1859. r. w Romanowie, pochowana w Wisznicach.

Jan z Zofii Malskiéj miał córek dwie i synów trzech: Córki: *Joanna* za Janem Moraczewskim, herbu Cholewa; z niéj córki: Zofia, Ludwika i Wanda. Druga córka Jana Kraszewskiego Anna była za Łuniewskim Gabryelem, herbu Łukocz, z niéj syn małoletni obecnie Stanisław. Synowie Jana: Józef Ignacy, Lucyan i Kajetan.

Dla wiadomości téj gałęzi domu Kraszewskich, przytoczę tu szczegółowe objaśnienia kolligacyi przez Zofię z Malskich. Ojciec jéj, Błażej Malski, był synem Szymona i Reginy z Wisłobrodzkich. Matka, Anna Malska, była z domu Nowomiejska, herbu Rawicz, Zofia miała brata Wiktora,

---

danym, są umieszczone." Bielski cytuje sławnego Wojciecha Malskiego w wielu miejscach, na str. 292. powiada: „*Polacy cnotliwi*, a gdy się o téj potrzebie dowiedzieli nasi Polacy w Węgrzech z których było dosyć na dworze Zygmunta (1410 r.) odjechali precz od Zygmunta wszyscy, zwłaszcza że słyszeli iż Prusy dzierzał przeciw Polakom i przyjechali do króla między Ci przedniejsi byli: Zawisza Czarny Tomasz Kaliski Różyc, Wojciech Malski Nałęcz, Skarbek z Góry Habdank i inni." Bielski fol. 360. pod rokiem 1440. wspomina tegoż Wojciecha Malskiego, tytułując go wojewodą Łęczyckim i że go król Władysław do Węgier wyjeżdżając, gubernatorem Wielkiéj Polski mianował. Na str. 313. Bielski wspomina „i gdy gonitwy odprawowano, odznaczyło się kilku rycerzy, a między niemi: Zawisza Czarny, Wojciech Malski, Marcin Rytwieński, Mikołaj Powała itd." Okolski także tego Wojciecha wspomina, fol. 259. T. II. również jak Cromer lib. 16. 21.

któren podróżując po Węgrzech i Mołdawii umarł w Peszcie bezpotomny; sióstr dwie: Konstancya za Kazimierzem Moraczewskim, herbu Cholewa, marszałkiem powiatu Prużańskiego, z niéj synowie: Seweryn, ożeniony z Seweryną Węgleńską, Juljan ze Szczaniecką (w W. X. Poznańskiém) i Henryk, zszedł młodo ze świata. Druga siostra Józefa za Michałem Powała Szwykowskim, herbu Ogończyk, marszałkiem powiatu Prużańskiego, z niéj syn Konstanty.

Anna Malska była, jak wyżéj mówiliśmy, z domu Nowomiejska, córka Wojciecha z Grothów Nowomiejskiego i Konstancyi z Morochowskich[30]), miała siostry trzy: Karolinę za Piotrem Szwykowskim (ojcem wyżéj wspomnionego Michała, męża Józefy z Malskich), Elżbietę za Wisłouchem[31]) herbu Odyniec; Teresę za Alexandrem Buchowieckim, herbu Drogosław.

Matka Anny Malskiéj, Konstancya Nowomiejska, z domu była Morochowska, herbu Korczak, (odmienny) rodziła się z Eleonory Kolnarskiéj, miała brata Stanisława Morochowskiego i siostrę Ludwikę za Wysockim, téj Ludwiki córek dwie: Izabella za Mańkowskim (z Kamienia, w Chełmskiem), Ludwika za Koryckim. Co do Nowomiejskich dodać jeszcze muszę, że Wojciech Nowomiejski był

---

[30]) Morochowscy w początku XVII. wieku byli unitami. Niesiecki, T. IV. fol. 299. — Siarczyński, T. I. fol. 431., wspomina Eljasza Morochowskiego unitę, Sekretarza królewskiego, któren wiele około przyciągnienia Rusi do jedności z kościołem rzymskim pracował. Morochowski Joachim protothron Władyki Włodzimierski.

[31]) Niesiecki, T. IV. fol. 540. — Jakób, Podczaszy orszański, 1648. Stanisław. w powiecie drohickim. Jan miał za sobą Pociejownę.

synem także Wojciecha Nowomiejskiego i Barbary Dłuskiéj. Wojciech (syn) miał braci: Jana, Antoniego i Albina.

Z opowiadań Anny z Nowomiejskich Malskiéj, notuję tu straszny wypadek, który się stał powodem śmierci Wojciecha Nowomiejskiego (męża Barbary z Dłuskich). Miał on lokowaną summę kilku tysięcy dukatów u Xcia Jabłonowskiego (nie wiemy którego), mając zaś dokupić wieś jakąś do swego majątku, udał się do magnata, prosząc o zwrot pożyczonéj summy. ~~Potocki~~ trochę pomarudziwszy, dał nakoniec Nowomiejskinmu list do generalnego plenipotenta z rozkazem wypłaty. Ten skoro tylko Nowomiejski wyjechał, napisał natychmiast list drugi do tegoż plenipotenta z poleceniem surowem, żeby się starał wymówić i pieniędzy nie dał. Traf jednak zrządził, że Nowomiejski stanął pierwszy i pieniądze odebrał, kozak zaś z listem wysłany, mimo rozkazu najszybszéj jazdy, spóźnił się o godzin kilka. Nowomiejski w kilka tygodni po spokojnym powrocie do domu, pewnéj niedzieli wybrał się na mszą świętą do parafii wraz z żoną i domowym kapelanem w karecie, mając, jak to dawniéj bywało, dwóch dworzan szlachty w assystencyi konno. Po mszy gdy Nowomiejski wychodził z kościoła, na samym progu najniespodziewaniéj napadnięty został przez siepaczy dworzan ~~Potoc~~kiego, którzy w pięciu na niego z szablami uderzyli. Szybko Nowomiejski chwycił się do korda, a i dwaj jego dworzanie przyskoczyli do pomocy, wszakoż trudno trzech na pięciu przy równym animuszu, nim się zaś Nowomiejski zdołał chwycić szabli, już go na dobre pokiereszowano, przyparłszy się jednak do muru kościoła, bronili się

we trzech. Jeden z dworzan Nowomiejskiego poległ na miejscu, a Nowomiejski sam posiekany straszliwie, po roku ciężkiéj niemocy także życie zakończył.

Synowie Jana Kraszewskiego, chorążego i Zofii z Malskich, jakeśmy wyżéj (str. 57.) wyrazili, są: Józef Ignacy (dwóch imion), Lucyan i Kajetan.

Józef Ignacy urodził się w Warszawie, jak to wskazuje metryka następna:

»Infra scriptus omnibus et singulis, quorum interest, aut quomodolibet interesse poterit, notum testatumque facio, in libro dicto Metricae Baptisatorum ad Ecclesiam Parochialem Varsoviensem Sanctae Crucis, congregationis Missionis, id quod sequitur reperiri:

Anno Domini Millesimo Octingentesimo duodecimo (1812) Die sexta (6) Mensis Augusti Ego Adalbertus Malinowski S. C. M. baptisavi infantem nominibus Ignatium Josephum natum vigesima octava (28.) mensis Julji, Filium Magnificorum Joannis Kraszewski et Sophiae z Malskich, Legitimorum conjugum, patrini fuerê Joannes Plenk et Anna Malska. In quorum fidem, has testimoniales litteras sigillo supradictae Ecclesiae munitas manû propria subscribo. Dedi Varsoviae ad S. Crucem die 25. Mensis Januarii 1824. Anno.«

Casimirus Brzozowski,

Praefectus Ecclesiae S. Crucis mpr.

Szczegółowéj biografii Józefa Ignacego nie kładę, raz iż zajęłaby ona tom większy od téj mojéj monografii familii, powtóre że tylokrotnie pisana, znajoma jest nietylko człon-

kom rodziny, lecz i całemu krajowi, którego Józef Ignacy jest prawdziwą chlubą, jak również luminarzem domu Kraszewskich. Wychował się on w Romanowie (w królestwie Polskiem na Podlasiu). Ożeniony z Zofią Woronicz [32]), herbu Pawęża, rodzoną synowicą prymasa Woronicza: z niéj córek dwie: Konstancya i Augusta Marja i synowie: Jan i Franciszek. Mieszka Józef Ignacy w dobrach swoich Kisiele (w Żytomierskiem), ma oraz drugie dobra (w Łuckiem) Hubin.

Lucyan, urodzony na Litwie roku 1820., co pokazuje metryka następna:

»Omnibus et singulis quorum interest notum testatumque facio in libro baptisatorum Ecclesiae Paroch. Romana Catol. Prużanensis id quod sequitur reperiri sub Nr. 35. pag. 91. Anno Domini 1820.

»Anno millesimo octingentesimo vigesimo mensis Julij die vigesima quinta ego Basilius Biegnyłowicz R. unit. baptisavi infantem nominibus Lucium Edvardum Joannem, natum 24. hujus, filium Illustrium M. M. D. D. Joannis et Sophiae Kraszewskich, Signiferum Distr. Prużan. L. C. Patrini fuerê M. D. Raphael Grabowski, Prezes Prużanes. cum Ill. M. D. Carolina Szwykowska, Subcamer. Distr. Pruż., Assistentes Ill. M. D. Petrus Szwykowski, Subcamer. Distr. Pruż. cum Dna Catharina Korycka Virgine.

»In quorum fide etc. etc.«

Justinus Witkowski,
Vicar. Eccl. Pruż. R. Cathol.

---

[32]) Woroniczowie pochodzą od książąt Iłhowieckich, którzy idą z linii Dorszprungowskiéj, książąt litewskich czyli Żmujdzkich — o tym czytaj Jabłonowski Heraldica — *familie z książąt idące.*

Lucyan ukończywszy nauki w uniwersycie Dorpackim, zamieszkał w majątku dziedzicznym Dołhe (pow. Prużańsk., patrz str. 56.), ożeniony ze Stefanją Sułkowską[33]) herbu Sulima, podkomorzyną, (z Klonek, w pow. Kobryńskim) siostrą Karoliny, żony Józefa Kraszewskiego (patrz str. 48.). Stryj rodzony Karoliny i Stefanii Sułkowskich Piotr, generał adjutant i przyjaciel Napoleona Bonaparte, głównie dowodzącego w Egipcie, tamże służąc, zginął; w Kairze jest brama jego nazwiska. Lucyan z Sułkowskiéj ma jednę córkę Kaźmierę.

Kajetan urodził się w Dołhem na Litwie, o czem następna metryka:

Aula Dołhe.

»Anno Dom. Millesimo Octingentesimo vigesimo septimo Mensis Mar. Die 3. ego Vincentius Chodorowski V. Prepositus Prużanensis baptisavi Infantem nominibus Cajetanum Anastasium Blasium natum die 27. Mensis Febr. filium M. M. D. D. Joannis et Sophiae de Malska Kraszewskie, Signiferum Distr. Pruż. L. L. C. C. Patrini fuerê M. D. Michaël Szwykowski Judex Castr. Pruż. cum M. D. Anna Malska, ass. M. D. Victor Malski, Consiljarius titularis cum M. D. Constantia Moraczewska, Consorte Marschal., M. D. Lucianus Kraszewski cum M. D. Carolina Falkowska.

Za zgodność: Assessor Kan. Katt. Wil.

X. Mamert Herburt.

[33]) O Sułkowskich Niesiecki T. IV. fol 239. W bibliotece J. O. X. Jerem. Woronieckiego jest dziełko pod tyt. Calendarium Inclyti Equestris D. Huberto Sacri., gdzie wspomina dwóch Sułkowskich, kawalerów orderu św.

Kajetan zamieszkuje w dobrach dziedzicznych Romanowie, ożeniony z Marją Rulikowską [34]), herbu Korab', z niéj synów czterech: *Władysław*, urodzony w Warszawie, zmarł w dzieciństwie; *Bogusław*, urodzony także w Warszawie, metryka w parafii Św. Andrzeja; *Stanisław*, urodzony w Romanowie, metryka w parafii Wisznice; *Krzysztof Mieczysław* (dwóch imion), urodzony w Mirczu (w Tomaszowskiem), metryka w księgach parafii Nabroż.

Zakończemy tu naszą monografię, dodając, że dawne groby rodziny Kraszewskich widzieć można do dziś dnia na cmentarzu w Krakowie.

Huberta; Alexandra, Starostę odolanowskiego i Franciszka. — Siarczyński cytuje Mikołaja Ziemkę Sułkowskiego jako poetę.

[34]) Władysław Rulikowski, ojciec Maryi, jest synem Kasztelana Rulikowskiego, Wincentego i Eleonory Leszczyńskiéj, wnukiem Michała, Podczaszego bełzkiego, który był żonaty z Wicką.

Rodzicami Emmy Rulikowskiéj (matki Maryi Kraszewskiéj), byli Ignacy Szlubowski i Weronika z Cieszkowskich, siostra Ignacego, Józefa, Krzysztofa i Pawła Cieszkowskich; ten ostatni jest ojcem Augusta Cieszkowskiego, znakomitego filozofa. Siostra Weroniki Cieszkowskiéj, Barbara, była za księciem Woronieckim, ojcem Eleonory, Jeremiasza, Lucyana i Ewarysta książąt Woronieckich.

SPIS

Imion familijnych i nazwisk domów skolligaconych

z oznaczeniem kart.

50,—